

## V

## Harold D. Lasswell. Psychoanaliza a polityka

Harold Lasswell, amerykański socjolog i filozof polityki, psycholog społeczny, metodolog i psychoanalityk w jednej osobie, należy do teoretycznego nurtu amerykańskiej neopsychoanalizy kulturowej<sup>135</sup>.

Poznanie swoistej odrębności jego teorii w stosunku do koncepcji innych przedstawicieli neopsychoanalizy może przyczynić się do uzyskania pełniejszego obrazu nurtu, w którym analizy Lasswella charakteryzują się specyficznym kolo-rytem. Byłby to równocześnie krok w kierunku pełniejszego poznania intelektualnej sylwetki przedstawiciela myśli społeczno-politycznej, który w polskim piśmiennictwie komentującym nie doczekał się jeszcze większego opracowania, mimo że niektóre elementy jego teorii były wykorzystywane w pracach przedmiotowych<sup>136</sup>.

Teoretyczna działalność H. Lasswella, w której odkrywa, iż polityka jest czymś innym niż polem, na którym racjonalnymi środkami dąży się do uzyskania racjonalnych celów, przysporzyła mu miano czołowego mizantropa nauk społecznych.

<sup>135</sup> Harold D. Lasswell pochodził z małego miasteczka w Illinois. Magisterium oraz doktorat z filozofii uzyskuje na Uniwersytecie w Chicago w latach 1922 i 1926. W tym samym czasie, jeszcze w trakcie studiów dyplomowych, pracował jako asystent, a następnie jako wykładowca Uniwersyteckiego Wydziału Nauk Politycznych aż do 1938 r. Studia w latach 1923-1925 na uniwersytetach w Londynie, Genewie, Paryżu i Berlinie zetknęły go z ruchem psychoanalitycznym. Krótko przed wojną Lasswell spędził dwa lata w Washington School of Psychiatry, a następnie w latach 1939-1945 pełnił funkcję dyrektora w Instytucie Łączności Wojennej przy Kongresie, gdzie zajmował się merytoryczną analizą środków łączności. W latach 1938-1945 Lasswell był początkowo kontraktowym wykładowcą w Yale Law School, a następnie profesorem prawa i nauk politycznych w tej samej uczelni. Równoległe ze swoją akademicką karierą pełnił wiele funkcji społeczno-politycznych: był konsultantem przy różnych wydziałach Rządu Federalnego oraz w Komitecie Rozwoju Ekonomicznego, jak również w latach 1955-1956 prezesem Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych. Od 1954 r. zostaje członkiem Centrum Badań Nauk Behawioralnych przy Uniwersytecie w Stanford.

<sup>136</sup> W Polsce, w kręgu filozofów, socjologów czy teoretyków polityki, Lasswell nie jest postacią nieznaną. Należy on wraz z W. Lippmanem, T. Veblenem, A. Bellem i E. Frommem do najczęściej cytowanych reprezentantów zachodniej myśli społecznej. Częściej niż inni do dorobku amerykańskiej myśli socjologicznej sięgają F. Ryszka i J. Wiatr. J. Wiatr zwraca uwagę na szczególnie wkład Lasswella do amerykańskiej nauki o polityce, jeżeli chodzi o szukanie pomostu między psychologicznymi interpretacjami stanów patologicznych a analizą stosunków politycznych. Trafnie rozpoznaje teoretyczne nadużycia Lasswella, kiedy ten swe psychologiczne badania sprowadza wyłącznie do objaśniania zjawisk patologicznych. Równocześnie Wiatr akcentuje potrzebę psychologicznego objaśniania zarówno normalnych, jak i patologicznych zjawisk politycznych, przy równoczesnym odrzuceniu ograniczeń kierunku psychoanalitycznego. F. Ryszka mówi o Lasswellu w związku z prezentowanymi przez siebie teoriami elit. Za prekursorów teorii elit uważa Ryszka dwóch Włochów: Gaetano Mosca i Vilfredo Pareto. Gaetano Mosca stał się pośrednio niejako fundatorem „szkoły chicagowskiej” w teorii polityki. Myśli jego przetrwały dłużej niż teorie Pareto i zostały rozwinięte w pracach przez czołowego teoretyka polityki z Chicago Charlesa Merriama, a następnie przez Lasswella oraz młodszych przedstawicieli szkoły

Ten psychopolitolog amerykański jako pierwszy w swoim czasie podjął próbę sformułowania hipotez, dla których grunt nie był jeszcze przygotowany w świadomości współczesnych mu teoretyków polityki; poddawał mianowicie badaniom podstawy politycznych zachowań, wypuklając ich emocjonalną chwiejność i wieloznaczność. Badając związki między wyznawanymi i głoszonymi wartościami oraz ich nieświadomą motywacyjną podstawą, poddał analizie istotę technik politycznego działania w aspekcie odkryć psychoanalizy. Przeniósł niejako typologię charakterologiczną ludzi z pracowni analityka na arenę polityki i sformułował wiele prowokacyjnych hipotez odnośnie do mechanizmów leżących u podstaw psychologii grupy.

W ciągu kilkudziesięciu lat pracy badawczej stworzył zręby współczesnej na wskroś metodologii nauk politycznych, określając zadania i cele oraz możliwości i metody szeroko, interdyscyplinarnie ujmowanej nauki o polityce. Zaglądając ustawnie za kulisy działalności politycznej, sięgał do jej wyznaczników emocjonalnych. Stał się, jak sądził, w swym własnym wartościowaniu świata polityki klasą samą dla siebie, dzięki zastosowaniu psychologii psychoanalitycznej do badań zdarzeń politycznych.

Głębsza analiza pism H.D. Lasswella, a szczególnie bardziej wnikliwa penetracja jego wcześniejszych teorii ujawnia jednakże, iż ten oryginalny umysł, niestrudzenie drążący społeczną rzeczywistość, czerpie inspiracje od Z. Freuda i to z jego najbardziej ortodoksyjnych poglądów. Rewizjonistyczne tendencje zapoczątkowane przez neofreudystów stosunkowo późno pojawiają się w pismach Lasswella. Jego prace z wczesnego okresu obejmującego lata trzydzieste najpełniej czerpią z psychoanalitycznej eksploracji dla celów nauk politycznych.

Kiedy ograniczenia i niedostatki psychoanalizy ortodoksyjnej okazały się zbyt uciążliwe i nieadekwatne w poszukiwaniu wartości leżących u podstaw systemu demokratycznego oraz sposobów jego chronienia, Lasswell zaniechał niemalże całkowicie podejścia psychoanalitycznego. Zwrócił się wydatnie w stronę badań teoretycznych podstaw polityki demokracji i spędził nad tymi badaniami bez mała dziesięć lat.

chicagowskiej. Również początków rozważań nad kulturą polityczną należy doszukiwać się, zdaniem Ryszki, w dorobku szkoły chicagowskiej, „zastużonej dla nauki o polityce w skali całego świata”. Prace Merriama, Lasswella i plejady ich młodszych następców ogarniały coraz to nowe tereny obserwacji i próbowały wyjaśniać zjawiska stykowe. Jeżeli chodzi o „psychologię polityki”, Lasswell, zdaniem Ryszki, nie był w tej dziedzinie pionierem, bo już w tym samym czasie (późne lata trzydzieste) interesujące pomysły pojawiły się we Francji i w Anglii. Prace Ryszki dostarczają cennych informacji dotyczących genezy teorii politycznych oraz naukowych powiązań poszczególnych przedstawicieli nauki o polityce. Między innymi informują nas, iż Lasswell był przez pewien czas blisko związany z Quincy Wrightem i przyczynił się do nadania określonego kierunku studiom nad konfliktem wojennym. W swych poglądach Lasswell zbliżył się do innej szkoły, jaką tworzył w USA neopozytywista Paul Felix Lazarsfeld. F. Ryszka przypomina, iż uczniowie Lasswella (D. Lerner, C. Rothwell, I. de Sola Pool), oprócz typów „agitatora”, „administratora” i „teoretyka” działających na niwie politycznej, wyróżniali jeszcze grupę „coercers”, ludzi pełniących funkcję egzekutorów w przemocy. J. W i a t r, *Socjologia stosunków politycznych*, Warszawa 1978, s. 355-356; F. R y s z k a, *Nauka o polityce*, Warszawa 1984, s. 108, 208, 271-273; H. D. L a s s w e l l, D. L e r n e r, C. E. R o t h w e l l, *The Comparative Study of Elites. An Introduction and Bibliography*, Stanford University Press, 1952.



FROMM, Erich

Jego dociekania zawsze przepojone były duchem sceptycyzmu; przy żywej wyobraźni, badawczy umysł kierował jego myśli na szlaki teoretycznej wędrówki, współbrzmiącej z generalnymi zasadami neofreudystów.

Można dokonać umownego podziału twórczości Lasswella na dwa okresy: na jego twórczość wcześniejszą, przypadającą na lata trzydzieste, którą wypada określić fazą amoralną, a także na fazę drugą, znamionującą zmianę postawy, łączącą się z przyjęciem nowego punktu odniesienia. W dalszej części wrócimy do sygnalizowanej tu periodyzacji, obecnie zajmiemy się bliższą prezentacją oraz analizą najwcześniejszych elementów stworzonej przez niego teorii. Wystąpił w niej Lasswell jako politolog, freudysta, filozof polityki oraz metodolog nauki o polityce.

### 1. Jak irracjonalne poznaje irracjonalne, czyli: kim jesteś człowieku polityki?

Wzorem wielu reprezentantów nurtu (E. Fromm, H. Sullivan), Lasswell zwraca uwagę na irracjonalny komponent umysłowej działalności badawczej. Badanie rzeczywistości, jej analiza posługuje się zarówno wolną fantazją, jak i rozumem; wyłączne oparcie się na logice czyni umysł badacza niezdolnym w pełni instrumentem, bo nie przystosowuje się go w pełni do penetrowania, analizowania i scalania elementów rzeczywistości. Złe się stało, mówi Lasswell, iż pomni na zalecenia racjonalistycznych i pozytywistycznych metodologii pokładamy w naszych badaniach rzeczywistości wiarę wyłącznie w logikę. Do badania wewnętrznej i zewnętrznej rzeczywistości człowieka swobodna fantazja jest niezbędnym, komplementarnym ostrzem logiki. Celem politycznej analizy jest poszukiwanie klucza badawczego służącego do odkrycia nieświadomej motywacji zachowań na drodze intensywnej analizy w sensie psychoanalitycznym (Lasswell, 1931).

Przyjmując ten sposób podejścia, Lasswell w swym przekonaniu już w sposób uprawniony konstruuje konwencjonalne biografie wybitnych postaci politycznych. Nie ujawnia przy tym żadnych jednostkowych danych dotyczących ich cech charakteru i nie dostarcza żadnych empirycznych informacji o rodzajach doświadczeń doprowadzających do różnorodności w politycznej galerii portretów.

Pragnie zwrócić uwagę na fakty z życia osobistości politycznych, które są ważne i znaczące dla kierunku ich rozwoju, ale głównie ze względu na wczesnodziecięce etapy kształtowania się osobowości. Ekstrapoluje niejako freudowski schemat trójfazowego rozwoju na wszystkie typy osobowości. Lasswell pragnie w każdej biografii wyselekcjonować zasadnicze okresy rozwoju i dla każdego z nich określić typowy wzorzec. Stara się odkryć, jakie doświadczenia i przeżycia są istotne dla rozwoju „politycznych” rysów charakteru i w jaki sposób determinują one zainteresowania osób obdarzonych nimi w okresie dojrzałości.

Doświadczenia rozwoju osobniczego widziane przez pryzmat dzieciństwa są istotne, ponieważ człowiek dorosły jest konsekwencją ewolucji osobowościowej, w

której występuje wiele niezmodyfikowanych dzieciennych struktur zderzanych z realiami świata dorosłej osoby. Ten typ impulsów zachowuje się szczególnie długo w tzw. „prymitywnych strukturach psychicznych”, które ciągle wpływają w ukrytej formie na psychikę i działalność człowieka polityki [5].

Posługując się terminologią freudowską można rzec, iż dorosłym nie udaje się wyrugować ze swej struktury psychicznej „zasady przyjemności” i zastąpić ją „zasadą realizmu”. W ten sposób nieokielzane instynkty drążą również sferę nieświadomości, a inaczej mówiąc, dorosły zachowuje w sobie prymitywne postawy dziecka przywoływane niczym niewidoczni partnerzy reakcji racjonalnych.

W pracy *Psychopatologia i polityka* Lasswell dokonuje prezentacji i analizy psychoanalitycznych wywiadów z postaciami życia politycznego, aby uzasadnić swój punkt widzenia. Wszystkie historie karier politycznych ujawniają istnienie dzieciennych lub młodzieńczych aberracji seksualnych, a działalność na niwie polityki odczytywana jest jako kompensująca gratyfikacja dla niespełnionych i sfrustrowanych libidinalnych popędów. W każdym niemalże przypadku Lasswell odkrywa nieuchronne działanie kompleksu Edypa.

Uogólnia kliniczne dane w pewną teoretyczną formułę, którą szczególnie można zastosować w stosunku do osobowości polityka. Rozwój tej osobowości dokonuje się fazami, a każda z trzech wyróżnionych faz odsłania istnienie impulsów tkwiących w psychice podmiotu politycznego. Impulsy te są nacechowane trwałością i uporem, chociaż nie są przez podmiot uświadamiane.

Po pierwsze, istnieją (lub istniały) pewne osobiste motywy zachowań przeniesione wprost z dzieciństwa jednostki. Po wtóre, niezaspokojenie ich, brak realizacji w odpowiednim okresie zmusza do przeniesienia ich z obszaru rodziny na przedmioty (obiekty, cele) polityczne. Na przykład, stłumiona nienawiść do ojca może obrócić się w nienawiść przeciwko królowi lub kapitalistom, którzy są społecznymi obiektami odgrywającymi rolę autorytarnych przywódców w danym społeczeństwie. I na koniec, co często się zdarza i co jest z punktu widzenia psychoanalitycznej metodologii bardzo istotne, przeniesienie to jest racjonalizowane w terminach „dobra publicznego”.

Typ osobowości polityka tym się różni od innych, iż podziela z wszystkimi pierwszy stopień realizacji osobowości — posiadanie prywatnej motywacji; drugi stopień rozwoju — przeniesienie — tylko z niektórymi, odosobniony jest natomiast w swej zdolności racjonalizowania tej motywacji w kategoriach „dobra publicznego”.

Kiedy te wczesne impulsy nie spotykają się z gratyfikacją w najbliższym otoczeniu okresu dzieciństwa, dowodzi autor *Psychopatologii i polityki*, są w następstwie eksterioryzowane i tworzy się w pełni rozwinięta osobowość *homo politicus*. Stanowi ona połączenie pewnych motywacji z pewnymi uzdolnieniami. Tworzy się specyficzny związek emocjonalnej gotowości do uzewnętrzniania impulsów z wystarczającą zdolnością do realizowania celów politycznych. Osobiste motywy działania mogą ustąpić i pozostawić człowieka polityki z wrażeniem, iż jego racjonalizacje są obiektywnie prawdziwe [5], [12].



FROMM, Erich

Jest zatem możliwe, że np. stłumiona nienawiść do autorytetu może stać się motywem niezwykle doniosłości; tym silniejszym, im bardziej przesadny był stosunek dziecka do siły i mądrości uosobionej w postaci ojca. Jeżeli tak jest, to wówczas syn jako symboliczny sukcesor ojca staje się „dziedzicem” zajmowanych w stosunku do niego postaw, co mogłoby tłumaczyć, zdaniem Lasswella, przewagę nienawiści w polityce.

Ogólnie biorąc, wspólnym rysem politycznego typu osobowości jest przesadna potrzeba szacunku i uznania spowodowana wtórnym przeniesieniem na aktualne środowisko frustracji (lub postaw zrodzonych z nadmiernego pobłażania) nabytych w pierwotnym rodzinnym środowisku [5], [12], [17].

Wykorzystując freudowskie dogmaty: kompleksu Edypa, libidinalnych faz rozwoju oraz nieświadomości jako ogniska antyspołecznych instynktów, Lasswell koncytuje typologie charakterów *homo politicus*. Wyróżnia rozmaite gatunki ludzi polityki w zależności od funkcji, jakie pełnią. Zdaniem Lasswella, istnieją polityczni *administratozy*, *agitatorzy* i *teoretycy*. Różnice te wynikają z różnego respektowania trzech dyscyplin, trzech ograniczeń narzuconych dziecku we wczesnym okresie: odstawienia od piersi, kontroli czystości oraz zakazu genitalnych manipulacji [5].

Lasswell zebrał biograficzne szczegóły ludzi polityki, badając na drodze psychoanalizy ich historyczne przypadki. Wskazał przy tym na ważność zaspokojenia lub frustracji dziecięcych seksualnych potrzeb jednostki.

W ten sposób nie zrealizowane libidinalne popędy agitatora po odrzuceniu przyjmują narcyzystyczny zwrot, w którym homoseksualny komponent jest później realizowany przez domaganie się oddźwięku ze strony bardziej ogólnego obiektu (grupy społecznej). Agitator, szczególnie wyczulony na dyspozycję emocjonalną innych ludzi, dużą wagę przykładają do wzbudzenia emocjonalnych reakcji szerokiego społeczeństwa. Kładzie on duży nacisk na ekspresję będącą pośrednim sposobem spełnienia nieświadomych impulsów, przeto bardzo mu odpowiada sytuacja wojny lub rewolucji [5], [17].

„Administratorzy” natomiast wyróżniają się tym, iż kładą nacisk na koordynację wysiłku w kontynuacji działalności (działają długofalowo i metodycznie), przenosząc swoje wpływy na bardziej konkretne, namacalne obiekty. Spełniają oni swoje funkcje w formalnych ramach ustalonej hierarchii. Ich nieświadome inklinacje są wrogie w stosunku do autorytetu, co często podkopuje wiarę w ich nominalne oddanie sumiennemu administrowaniu sprawami politycznymi. Dystansują się również od egzekwowania autorytetu, który wymaga odpowiedzialności. Niepewne, niesolidne wczesne środowisko wychowawcze, z częstymi zmianami między pobłażaniem a zakazami oraz depriwacją, czyni ich niezwykle wrażliwymi na płynność ludzkich postaw. Narosły w nich, nie rozwiązane do czasu dojrzałości, wewnętrzne konflikty.

Typ „teoretyka” przypisany przez Lasswella freudowskiej trzeciej fazie rozwoju preedypalnego jest rezultatem sublimacji popędu seksualnego i prezentuje najbardziej „dojrzałą” osobowość wśród tych trzech, oczywiście ciągle w ramach recesji do nieprzezwycięzonych do końca faz rozwojowych [5], [17].

## 2. Polityka, czyli kto, co otrzymuje, kiedy i w jaki sposób?

### Mity, symbole, propaganda; narzędzia politycznego działania

Najbardziej krytyczną postawę i niemalże sarkastyczny ton przyjmuje Lasswell, mówiąc o możliwościach leczenia człowieka polityki z jego aktywności i poczynań. Odślania on sferę konfliktu, który skupia w sobie „całą próżność, jad, narcyzm i agresję walczących partii” i wynosi na czoło tych, którzy biorą najwięcej z tego, co jest do otrzymania, czyli elitę polityczną [12], [17].

Elitę tworzą ludzie wpływowi, którzy mają największy udział w realizowaniu wartości prestiżu, dochodu i bezpieczeństwa (rozumianego np. jako poczucie „pewności jutra”). W krajach cywilizacji zachodnioeuropejskiej dochody są nierównomierne; istnieją ostre różnice w podziale dochodu wewnątrz danej społeczności. Na przykład, 10% ludności w USA zagarnęło w latach 1918-1926 jedną trzecią dochodu pieniężnego narodu [12].

Przeciwstawiając „elitę” („tych, którzy biorą najwięcej”) całej reszcie, czyli „masom”, Lasswell konstatuje, iż w tej sytuacji naukom politycznym pozostaje tylko określać warunki, w jakich taka opozycja realizuje się. Zadaniem ich jest badanie wpływów oraz osób wywierających wpływ; ograniczanie się wyłącznie do analizy politycznej. Wprawdzie, jak zauważa Lasswell, wpływy osobowości nie pozostawiają mas poza polem zainteresowania i masy mogą czerpać korzyści z pewnych zmian politycznych, elita władzy w każdej sytuacji cieszy się wywyższeniem swego statusu. Tak wygląda stan rzeczywisty i nauki polityczne koncentrują się wyłącznie na badaniu karier przedstawicieli elity ujmowanych w aspekcie analizy osobowości.

Takie samo zadanie bierze na siebie psychologia, która orzeka, iż intensywny pęd do uzyskania posłuchu, kompulsywna potrzeba prestiżu stanowią główne sprężyny napędowe politycznego działania i która kariery polityczne ujmuje jako formę kompensacji ujemnej samooceny [8].

Formalnie i faktycznie piramidy prestiżu są strome i jakkolwiek można powiedzieć każdemu zdolnemu i elokwentnemu człowiekowi w USA, że pewnego dnia może stać się prezydentem, jednakże to zaszczytne wyróżnienie jest udziałem tylko kilku ludzi w jednym pokoleniu. Kiedy nieświadomy pęd do uzyskania prestiżu wprawi w ruch świat polityki, mówi Lasswell, wówczas wykres rozdziału wszelkich wartości przypomina stromą piramidę, a społeczeństwo demokratyczne *ex hipotesis* nie wchodzi w grę. To, co zaczyna się w wymiarze psychologicznym nierównością warunków (zróznicowaniem struktur osobowościowych), z pewnością skończy się na płaszczyźnie politycznej nierównością podziału, szczególnie jeżeli w grę wchodzi wartości, które można sobie zabezpieczyć jedynie kosztem innych ludzi.

Jakkolwiek dla osobowości polityka naczelną wartością jest prestiż, zaraz po nim idą takie wartości, jak poczucie bezpieczeństwa i dochód. Podział takiego waloru jak bezpieczeństwo jest zwykle mniej nierówny niż podział prestiżu i często znajduje się w stosunku odwrotnym do prestiżu. I tak, np. jedno z badań wykazuje,



że w liczbie 423 monarchów różnych krajów i okresów 31,9% zginęło gwałtowną śmiercią.

Prestiż, bezpieczeństwo i dochód są wartościami reprezentatywnymi, ale nie jedynymi. Dla analizy politycznej ważne jest kryterium kwalifikacyjne, umiejętności walki politycznej, polityczne umiejętności organizacyjne itp. [12].

Znacznie później, już po ogłoszeniu za typową triadę wartości bezpieczeństwa, dochodu i prestiżu, Lasswell dodaje do nich wiele innych, takich jak życie, zdrowie fizyczne, dobra materialne, reputację, stosunki cielesne, wolność poruszania się, wprowadzając do swych rozważań pewien teoretyczny zamęt. Co prawda, nie traktuje ich jako wartości główne, ale raczej jako symboliczne reprezentacje, ponieważ sądzi, iż w każdym wypadku wartości zmieniają się w większym stopniu poprzez nieświadomą transformację znaczenia niż poprzez racjonalną analizę. Niemniej wartość teoretyczną wywodu Lasswella osłabia brak jakiegokolwiek kryterium porządkującego ten arbitralno-zdroworozsądkowy wykaz wartości.

Elita dąży do maksymalnego powiększenia swojego zasobu wartości, manipulując środowiskiem — masami — poprzez użycie gwałtu, dóbr i symboli oraz stosowanie innego rodzaju praktyk. Jeżeli elicie uda się narzucenie swojego mitu i swojej ideologii uczuciowo chłonnym masom, może ona wówczas łatwo zagwarantować sobie prestiż i dochód. Jeżeli nie — wówczas dochodzi do rewolucji, po której zmieniają się sposoby formowania się elity i zmienia się zwyczajski mit. Mity i symbole są naczelnymi narzędziami w arsenale rządów nielicznych (ideologia *status quo* mniejszości), jak również tych, którzy chcą ich zastąpić (utopie rzekomych rewolucjonistów) [7], [12].

Naczelne pojęcie psychologii grupy: pojęcie przenoszenia symboli, zdaniem Lasswella najlepiej wyjaśnia to zjawisko. Freudowskie pojęcie przeniesienia zostaje wykorzystane w analizach Lasswella do odsłaniania mechanizmów zjawisk politycznych.

Jak dokonuje się to przeniesienie? Otóż, ukryty, tajemny cel, który sobie wyznacza *libido*, powoduje identyfikację z obiektem, z którym nie można ustalić emocjonalnych więzi jako z wybranym przedmiotem seksualnych relacji. Wszystko dzieje się wskutek koniecznego wymogu ukrytych popędów, których libidinalny komponent zostaje zamieniony na symbole stanowiące środek zastępczy dla uzyskania bezpośredniego zaspokojenia. Cechy obiektu (na który przenoszone są uczucia) podlegają introjekcji i na tej drodze ustalane są więzi emocjonalne niezbędne dla pozyskania akceptacji i zgody społecznej. Gdybyśmy chcieli wyłożyć najkrócej istotę wywodu Lasswella, można by rzec, iż *libido* kluczy i kołuje, aby zaktualizować na drodze sublimacji energię seksualną, której musi się pozbyć [5], [8].

Odległy charakter politycznych symboli od potocznego doświadczenia większości ludzi stanowi gwarancję łatwego ich zastosowania. Są one rezerwuarem afektów, które ulegają przeniesieniu. Uniwersalność oraz ustawiczna powtarzalność symboli czyni z nich ognisko, w którym kumulują się wszelkiego typu irracjonalności i bezsensy. Im bardziej ogólny jest symbol, tym większa jego powszechna atrakcyjność. Symbole muszą być wystarczająco mgliste i niejasne, twierdzi Lasswell, aby umożliwić jednostce przeniesienie osobistej miłości, nienawiści, lę-

ków na slogany i hasła danego ruchu. Kiedy pragnienia pewnej grupy ludzi oraz ich oczekiwania zostaną ujęte w formie symboli, zrodzone na ich bazie więzy emocjonalne stanowią materiał energetyczny dla ruchu politycznego [5], [11].

Symbole te są z reguły jednym wielkim oszustwem, a zrodzone za ich sprawą ruchy polityczne wielką ułudą. W najlepszym zaś wypadku zbiorowe symbole narodów, klas, plemion i kościołów, w których imieniu ich twórcy pobłazają swym pierwotnym popędem: dążeniu do władzy, uzurpowanej wszechmocy, niemoralności i zagwarantowania sobie poczucia bezpieczeństwa, wszystkie one stanowią wielkie pomniki ludzkiej próżności [11].

To raczej impuls, nieuświadomiany bodziec, irracjonalne jądro psychiki, a nie świadoma jednostka stanowią zasadniczy zrąb politycznego działania, pesymistycznie konkluduje psychopolitolog amerykański.

Funkcją propagandy jest rozprzestrzenianie symboli i operowanie nimi w celu masowego przeniesienia osobistych uczuć na obiekty publiczne, którym towarzyszy racjonalizacja formułowana w terminach interesu publicznego.

Zadanie propagandy jest ułatwiane dzięki niezwyklej skądinąd gotowości, jaką ludzie objawiają do obrony prywatnych celów ujmowanych w terminach politycznych symboli. Nie ma znaczenia w tym wypadku, czy czynią to nieświadomie, poprzez racjonalizację, czy świadomie — w formie samousprawiedliwienia. Propaganda nawykła do operowania symbolem jest silna i przekonująca dlatego właśnie, iż przeniesienie osobistych uczuć z symbolu na symbol dokonuje się tak łatwo [11].

Propaganda, w najszerszym sensie, jest techniką wpływania na działalność ludzką oraz operowania zbiorowymi postawami na drodze manipulowania reprezentacjami. Spożytkowuje do swoich celów raczej uległość mas do przyjmowania sugestii niż stosowanie bezpośredniego przymusu. W tym to świetle można również określić intelektualistów (teoretyków polityki) jako tych, którzy żyją dzięki manipulowaniu dyskusyjnymi i kontrowersyjnymi symbolami [1], [9].

Czerpiąc z pogłębionych badań psychoanalitycznych poszczególnych osobowości, Lasswell poczynił wiele interesujących obserwacji również odnośnie do innych aspektów politycznego zachowania. Na przykład to, że agitacją nacechowana jest ta faza ruchów politycznych, w której propaguje się nowy system symboli przyjęty i zaakceptowany przez emocjonalnie usposobioną grupę ludzi niezadowolonych z istniejącego *status quo*, wrogo nastawionych przeciwko autorytetowi.

Przekupstwo jest uniwersalną cechą polityków, ponieważ zaspokajają uniwersalne popędy, szczególnie popęd wymierzony przeciwko autorytetowi, mówi Lasswell, a nie rozwiązany kompleks Edypa daje o sobie znać w nieświadomych autorytarnych i antyautorytarnych impulsach, które wyrażają się w kompromitowaniu władzy.

Wichrzyciele i frakcyjność zdaniem Lasswella stanowią morderczą siłę polityków. Są zjawiskami występującymi na porządku dziennym i odzwierciedlają sprzeczne tendencje tkwiące w jednostce; doprowadzają do ekstremów nienawiści przeciwko panującym, reaktywując działanie prymitywnych impulsów.

Postawa kompromisu wyraża się tendencją do poddania i podporządkowania się, w przeciwieństwie do częściej spotykanych dążeń apodyktycznych.



Nawet na pozór nieszkodliwą działalność, jak fraternizowanie się, można zużytkować w arsenale narzędzi w walce społecznej takich, jak wojna, pucz, zamach stanu, strajk (choć jest to forma bardziej subtelna niż wcześniej wymienione), w wykorzystywaniu nieświadomej nienawiści przeciwko istniejącemu autorytetowi.

Także moralność, w ocenie Lasswella, daleka od duchowej wartości idealnej, jest tylko długotrwałym podporządkowaniem się jednostki celom grupy, które mogą być sztucznie wzbudzone i sterowane fachowym ukierunkowaniem agresywnych impulsów w dążeniu do uwolnienia się od napięcia [3].

### 3. Zygmunt Freud, czyli permanentny swing polityczny

Dynamika polityki w ujęciu Lasswella jest przedstawiona jako wyłącznie bezlitosna i pozbawiona skrupułów manipulacja symbolami przez bezwzględna elitę, za których pomocą w bardzo krzykliwy sposób stara się zaapelować do sfery *id*.

Mogłoby się przy tym wydać, iż Lasswell dokonuje tylko psychoanalitycznej transformacji hobbesowskiej teorii natury, wykazując wyższą skuteczność oszustwa nad siłą realizującego się w polu nieświadomości, gdzie zapadają wszelkie polityczne decyzje. Sprawa jednak nie wygląda tak prosto. Zgodnie ze swoją freudowską orientacją, Lasswell stosuje trójczłonowy podział psychiki na *id*, *ego*, *superego* również przy wyjaśnianiu następstw zdarzeń i zmian w polityce. Znaczenie natomiast, jakie jednostka przywiązuje do danego symbolu, zależy od jej całościowej, pełnej struktury osobowości.

Według Lasswella, jego „zasada trzech poziomów apelowania” (the triple appeal principle) może wyjaśnić zmianę polityczną w sposób, na jaki nie zdobędzie się podejście *stricte* psychoanalityczne. Twierdzi on mianowicie, że instytucje jako wytwory społeczne mogą apelować do osobowości na wyspecjalizowanych drogach, tj. do uczucia (do sfery impulsów), do rozumu oraz do sumienia, ponieważ nawet w najbardziej zintegrowanej osobowości często dominuje któryś z tych poziomów [6], [9].

Otóż w największej liczbie grup osobowościowych okazało się (po badaniach ankietowych przeprowadzonych przez Lasswella), że do *superego* apelowały komunikaty moralne, do *id* — postawy amoralne, praktyczność (celowość) natomiast apelowała do *ego*. W strukturze instytucji będących w stanie równowagi, instytucje ekonomiczne, polityczne i technologiczne są tworem dominacji i poczynań *ego*; instytucje religijne — *superego*, a instytucje estetyczne lub artystyczne — *id*.

Ale polityczne zachowanie realizuje się najwyraźniej w stanie zakłócenia równowagi. Rozpoczynająca się w trakcie moralnego kryzysu zmiana polityczna kończy się nowym moralnym ładem. Po okresie niepokoju i publicznym określeniu zmian następuje ponowne uporządkowanie społecznych i politycznych struktur.

Polityka w tym świetle jest tylko przejściem między następującymi po sobie okresami ładu. Po okresach gwałtownych zmian społecznych można przewidzieć nadchodzący okres uporządkowania. W okresie, w którym „panujące ciało autorytarnych wzorców — prawo” jest lekceważone, wynikające stąd stany niepewności torują drogę do wprowadzania nowych lub uprzednio istniejących form sprawowania władzy. W czasach, gdy wprowadzona zostaje surowa dyscyplina, powstające w jej rezultacie stany poczucia zagrożenia otwierają drogę do zachowań i postaw nonkonformistycznych.

Innymi słowy, dyscyplina wprowadzona na rzecz sprawy powszechnej (ogólnego interesu) w następstwie doprowadza do odradzania się indywidualizmu i indywidualistycznych postaw, podczas gdy okresy samopotwierdzania kulminują się zaistnieniem trendu autorytarnego.

Okresy kryzysu wymagają „dyktatury, centralizacji, koncentracji, posłuszeństwa i tendencyjnego nastawienia”. Jest to zarazem okres agitacji (pole działania agitatora). Między kryzysami (w okresach stabilizacji i umacniania się władzy) może być uczynione ustępstwo w kierunku „demokracji, decentralizacji, rozprężenia, oryginalności i obiektywności”. Jest to okres administrowania (działalności politycznego administratora) [12].

Manipulacja symbolami realizująca się i zaspokajająca potrzeby elity ma na celu uaktywnienie niezaspokojonych komponentów osobowości, których równowaga może być łatwo zachwiana i stanowi istotę i wyjaśnienie dynamiki polityki. Ruch polityczny zatem, dynamika polityki, czerpie swą witalność z przeniesienia osobistych uczuć na obiekty publiczne, a kryzysy polityczne są komplikowane konkurencyjnym współwystępowaniem różnorodnych prymitywnych motywów<sup>137</sup>.

Wojna jest klasyczną ilustracją zachwiania i rozpadu psychicznej stabilności, uwalniania podstawowych motywacji i popędów z ograniczeń i hamulców strzegących bardziej złożonych struktur psychologicznych.

Podobnie jak każde inne zjawisko dotyczące postaw tłumu (crowd phenomena), szowinizm należy do tego rodzaju zachowań, w których emocjonalne procesy tłumią procesy racjonalne, a symbole państwowe używane są dla osiągnięcia pożądanego efektu, tzn. mobilizacji społeczeństwa [3].

Ponieważ w każdym dowolnym czasie uwaga społeczeństwa jest rozproszona na wielu innych konkurencyjnych symbolach, elita musi wzmocnić siłę swoich rywalizujących symboli i mitów, wprowadzając jak najwięcej ideowych elementów do społeczeństwa i wnosząc weń swoje własne znaczenia.

Rewolucja doprowadza do detronizacji elity, co wymaga oderwania uczuć mas od istniejących symboli autorytaryzmu i przeniesienia ich na symbole wstępujące, które wzywają do zmiany *status quo*, przy równoczesnym skrywaniu aktów rewolucyjnych. Wraz z propagandą następuje „przeciwstawienie sumienia” w celu wzmocnienia nowego, „buntowniczego” symbolu. „Prawdziwa” rewolucja dokonuje się wtedy, gdy symbole „zakorzenione” w sumieniu tracą swą więź [3], [9].

<sup>137</sup> Ten sam typ rozumowania wyraża Lasswell w „technicznym” języku, mówiąc: „Przedłużająca się podległość wobec *superego* wytwarza transformację w kierunku *id*, przedłużające się uleganie wpływom *id* i *ego* wytwarza przekształcenie w kierunku pokrewnym *superego*”.



Lasswell wyraża swe metodologiczne przekonanie, że ruchy w kierunku niezależności politycznej (podobnie zresztą jak większość zjawisk ze sfery polityki) mogą być wyjaśnione w terminach psychologicznych, jako ustalenie nowego stanu rzeczy opartego na nowym symbolu, przy odrzuceniu starej struktury *superego*. Kiedy konflikt pomiędzy *id* i *superego* nasili się i skondensuje poprzez formy działania symbolicznego, osobowość stabilizuje się na nowej podstawie.

Gwałt stanowi symboliczne uwolnienie się od więzów ustępującego *status quo* spowodowane upadkiem elity. Kiedy dokona się akt gwałtu rewolucyjnego, następuje identyfikacja z nowym porządkiem i introjeksja nowego porządku do osobowości wybijających się, wchodzących na arenę polityczną jednostek, zapobiegając dalszym konfliktom.

„Stając się częścią *superego* wznastającej generacji, dokonuje się (nowy) ład moralny” [3].

Tak wygląda, przedstawiona w dużym skrócie, mimo pozornej rozwlekłości w jej prezentowaniu, Lasswella teoria polityczna dynamizmów i fluktuacji. Ta na wskroś psychoanalityczna interpretacja zmian politycznych została wyrażona głównie w pracach Lasswella z okresu lat trzydziestych. Zawierają one „destruktywną”, by tak rzec, prezentację praktyk politycznych w ogólności, a polityki demokracji w szczególności. Demokratyczne formy życia społeczeństw burżuazyjnych są zagrożone w stopniu dotąd nie spotykanym. Są to formy wynaturzone, dekadentki i „chore”. „Chore”, bo „chorzy” są ludzie tworzący politykę już w momencie przystępowania do jakiegokolwiek politycznej działalności. Ponieważ libido determinuje w całej rozciągłości osobowość polityka, wyzwala w nim ono wszelkie złe moce, które pozwoliłyby mu wznieść się na poziom elity: pogoń za władzą, potrzebą prestiżu i żądanie respektu. Te z kolei w negatywnym sprzężeniu zwrotnym tłumią i kaleczą rozwój demokratycznych, racjonalnych form życia politycznego i społecznego.

Czy zatem politolog amerykański widzi jakiegokolwiek drogi wyjścia z tego zaczarowanego kręgu ludzkiej niemocy? Czy czyni jakieś wizje projektujące? Czy dostrzega możliwości poprawy tej niekorzystnej dla współczesnych demokratycznych społeczeństw sytuacji?

Takiej możliwości i takiej szansy dopatruje się Lasswell paradoksalnie i wbrew czynionym wcześniej deklaracjom w... polityce. W ten sposób dokonuje swej „pozytywnej” wykładni teorii polityki, do której umownie, przeprowadzając pewien zabieg porządkujący, możemy zaliczyć: 1) zarys przyszłej struktury polityczno-społecznej, 2) określenie statusu i programu nauki o polityce oraz 3) elementy teorii polityki przewencji.

Z życia społeczno-politycznego nie da się eliminować irracjonalności: trzeba zatem je opanować i wykorzystać dla własnych celów. Trzeba współczesne formy działalności politycznej „uracjonalnić”, a równocześnie wpływać na zmianę osobowości i postaw członków społeczeństwa, aby móc przewidzieć i zapobiec niekorzystnym zjawiskom w relacjach władza — społeczeństwo. Należy zacząć w końcu myśleć w kategoriach struktur globalnych, uwzględniać wszystkie czynniki, powiązania i trendy w światowej strukturze polityki.

A zatem Lasswell dostrzega możliwość poprawy współczesnej, niekorzystnej sytuacji pod warunkiem, że włożymy wystarczającą ilość teoretycznego i praktycznego trudu w poprawianiu niepożądanych trendów i uzdrawianiu patologicznych układów na arenie życia politycznego.

Należy przy tym pamiętać, że przejście Lasswella z teoretycznych pozycji nihilizmu i „makiawelizmu” na najbardziej realistyczny i optymistyczny ton prognostyczny nie ma charakteru skoku epistemologicznego; że jest to raczej od pewnego momentu równoległe prowadzenie różnorodnych wątków w tych dwóch tonacjach, na drodze ewolucji teoretycznej, która w końcu zaowocuje postawą stateczności, dojrzałości i rozwagi politycznej amerykańskiego politologa.

#### 4. Szanse przyszłego społeczeństwa. W jaki sposób nauka o polityce może pomóc demokracji? „Demokratyczny” charakter

Teoria elit Lasswella zakłada maksymalne wykorzystanie umiejętności ludzi polityki w celu zdobycia pożądanych wartości, wśród których przewodzą prestiż, dochód i poczucie bezpieczeństwa. Wśród różnych charakterystycznych cech, różnych umiejętności realizatorów polityki, takich jak: polityczne umiejętności organizacyjne, kwalifikacje mówcy, dziennikarza, kierowania ludźmi itp. rolę wiodącą pełni kwalifikacja propagandysty [12].

Jednakże elita naszych czasów, elita wykazująca się umiejętnością w realizacji propagandy, zauważa Lasswell, znajduje się w odwrocie. Co zrodzi się po niej: „człowiek gwałtu”, „człowiek transakcji”, „dworzaniec”?

Lasswell wyraża przypuszczenie, że nastąpi zjednoczenie świata wokół jakiegoś jednego mitu unifikującego ludzi, dostarczającego im układu orientacji i odniesienia, zapobiegającego realizacji ludzkich negatywnych potencjalności. W obliczu tak wielu nieracjonalności zgromadzonych w świecie w naszej dobie byłoby to nie najgorsze wyjście dla rodzaju ludzkiego. Dla stałego, stabilnego i wszechstronnie korzystnego porządku świata rzeczą, jakiej oczekuje Lasswell, w końcu lat trzydziestych ma być: uniwersalny gmach symboli i praktyk wspierający elitę, która propaguje siebie metodami pokojowymi i dźwizy monopol przymusu, rzadko wymagający zastosowania.

Znaczy to, że stan, na którym opiera się aktualny porządek świata, jest z konieczności nieracjonalny, a „uniwersalny mit światowy” musi być sprawą samo przez się zrozumiałą i zaakceptowaną przez większość społeczeństwa. Stan ten, zdaniem Lasswella, stan nieracjonalności może być zmieniony w niezwykle szybki sposób, jeżeli weźmiemy pod uwagę zdolność rodzaju ludzkiego do odrzucenia i uwalniania się od legend „wczesnych lat” rozwoju. Aby zainaugurować i utrwalić

Propriety of the Erich Fromm Document Center. For personal use only. Citation or publication of material prohibited without express written permission of the copyright holder.  
Eigentum des Erich Fromm Dokumentationszentrums. Nutzung nur für persönliche Zwecke.  
Veröffentlichungen – auch von Teilen – bedürfen der schriftlichen Erlaubnis des Rechteinhabers.



to przystosowanie, należy ujawnić motywy i spowodować ich koncentrację wokół skutecznych symboli [12].

W przeciwnym wypadku, ostrzega Lasswell, stan nieracjonalności może spowodować narzucenie i próbę nienawistnego reżimu. Narodzenie się nazizmu zostało spowodowane psychologicznym zubożeniem, skarleniem duchowym niższych klas średnich, których emocjonalne poczucie niepewności stało się żywym gruntem dla ruchów masowego protestu. W społeczeństwie, które przyznawało tej klasie mało szacunku i ograniczone możliwości ekonomiczne, klasa ta poszukiwała symboli, które były zarazem symbolami emocjonalnego przywiązania, jak i destruktywności<sup>138</sup> [14].

W eseju napisanym w połowie lat trzydziestych, *Moralne powołanie wykwalifikowanej warstwy o średnim dochodzie*, Lasswell dopatruje się możliwości światowej rewolucji w powstaniu klasy średniej. Brakuje jej tylko, jego zdaniem, jednozącego ją symbolu, aby uczynić z niej siłę polityczną, z którą by się liczone. Lasswell sądzi, iż symbol ten, niezbędny do ożywienia społeczeństwa, można by znaleźć w dążeniu tej klasy do osiągnięcia społecznie użytecznych umiejętności. Jednakże uzyskanie nagrody za jej wysiłek włożony w walkę o sprawiedliwość społeczną bynajmniej nie nastąpiłoby szybko. Realizacja tej jej historycznej roli, której spełnienie rozproszyłoby poczucie rozbitcia i niepewności, mogłoby w Ameryce doprowadzić klasę średnią do zjednoczenia się wokół spraw dobra społecznego, co pozwoliłoby jej na uniknięcie przez nią strasznego losu europejskiej klasy średniej [10].

W innym, bardzo interesującym eseju poświęconym problemom demokracji Lasswell wyraża nadzieję, że społeczeństwo w stanie równowagi może osiągnąć demokratyzację władzy na drodze do tego, co określa on jako „wspólnotę wzajemnego szacunku” (a commonwealth of mutual deference) społeczeństwa, w którym istnieje sposobność kształcenia talentów w kierunku społecznie użytecznych możliwości. Szacunek wyraża się tutaj w braniu pod uwagę głosu tej klasy w podejmowaniu decyzji politycznych.

Biorąc pod uwagę to, że decyzje polityczne egzekwowane są na drodze różnych sankcji i deprivacji potrzeb, aż do stosowania przemocy włącznie, oraz to, że najbardziej znaczące decyzje podejmowane są przez rząd — demokratyzacja władzy oznacza: zachowanie praktyki ogólnego uczestnictwa w podejmowaniu żywo tnych decyzji. Demokracja zagrożona jest praktykami, które rozgrywają i niszczą stosunki wzajemnego szacunku i wprowadzają w ich miejsce impulsy niszczycielskie [14].

W demokratycznym ustroju bardzo ważną sprawą jest zachowanie takiego systemu decyzyjnego, w którym brane są pod uwagę opinie i przekonania społeczeństwa. W społeczeństwach, w których brak demokracji, demokratycznych postaw, pozostaje tylko miejsce na realizację złych, destruktywnych elementów natury ludzkiej i międzyludzkiego zachowania. Zauważalne przeciwieństwo między w ten sposób określoną demokracją a destruktywnością, które nieprzypadkowo przywodzi na myśl freudowski dualizm Erosa i instynktu śmierci, prowadzi Lasswella do bardziej precyzyjnego sformułowania koncepcji polityki demokratycznej.

<sup>138</sup> F. Alexander przedstawia również zrodzenie się niemieckiego totalitaryzmu, jako odpowiedź na poczucie niebezpieczeństwa średniej klasy w republice weimarskiej.

„Wspólnota wzajemnego szacunku” łagodzi destruktywność, wprowadzając w jej miejsce twórcze międzyosobowe związki (relacje interpersonalne), doprowadzając równocześnie do adekwatnego doboru przywódców. Demokratyczni przywódcy obdarzeni są tą samą demokratyczną strukturą charakterologiczną, jaką można znaleźć w całym społeczeństwie; są wybierani i cieszą się ogólnym poparciem. Jeżeli każdy obywatel faktycznie może uczestniczyć w podejmowaniu decyzji pospołu ze swymi współobywatelami, wówczas elita może być zuniwersalizowana, a władza nie staje się monopolem kliki. „Elita demokracji (»klasa rządząca«) rozciąga się na całe społeczeństwo” [17].

Rząd, najbardziej wpływowy czynnik w podejmowaniu decyzji za całe społeczeństwo, jest w rzeczywistości ostatecznym, „wyrafinowanym” efektem środków zastosowanych przez tych, którzy „uzyskują to, co jest do uzyskania”; jest sposobem realizowania wpływów w najbardziej aroganckiej formie.

Lasswell raz jeszcze stara się tutaj połączyć politykę z psychoanalizą; tym razem z psychoanalizą jako wiodącym narzędziem badawczym, włączając przy tym na nowo do swoich analiz, stosowane już uprzednio w teorii elit, pojęcie władzy. Władza jest siłą decydującą, a wydane przez nią decyzje są usankcjonowanym „wyborem”, który grozi deprivacjami i sankcjami tym, którzy usiłują jej uchybić.

W tym miejscu dochodzi Lasswell do lapidarnej konkluzji, iż nauka o polityce jest niczym innym jak nauką o władzy, a ważność i skuteczność decyzji należy mierzyć jej wpływem na dystrybucję wartości. Tak pojętej nauce o polityce przydaje Lasswell charakter normatywny i znajduje dla niej miejsce w arsenale narzędzi grup sprawujących i egzekwujących władzę. Nie da się ukryć, iż teoria polityki w jego ujęciu powinna pełnić rolę służebną wobec zamiarów i celów rządzących elit. Nauka o polityce powinna badać rozdział podstawowych wartości wśród członków elity.

Wykres wartości usystematyzowany w ramach nowej nauki o polityce obejmuje triadę: bezpieczeństwa, dobrobytu i prestiżu. Na wartość dobrobytu (welfare) składają się wartości niezbędne do zagwarantowania poczucia bezpieczeństwa i psychicznej integralności, a więc: dobre samopoczucie, bogactwo, umiejętności oraz wiedza. Cechy składowe konstytuujące prestiż to: zwracanie uwagi i zainteresowania innych, psychiczne poczucie mocy i władzy, szacunek, uczciwość oraz przywiązanie. Raz jeszcze zastrzega Lasswell, iż są to wartości reprezentatywne (niejako modele teoretyczne) i nie są one zrozumiałe w warstwie świadomej i uznawane same przez się w naszej cywilizacji.

W pracach z lat pięćdziesiątych autor podaje wykaz i opis cech charakterystycznych poszczególnych wartości oraz prezentuje sposoby ich zastosowania w analitycznych wywiadach [20], [23]. W tym to czasie również okazuje się, iż zrewidowany system wartości oraz uznanie ważkości pojęcia „wspólnoty wzajemnego szacunku” wymaga już wykoncypowania odmiennego typu struktury charakteru od tych, jakie zostały opisane w psychologicznej terminologii ortodoksyjnego freudyizmu.

Od 1951 r. Lasswell skłania się w kierunku neofreudowskiej psychologii ego, oferując bardziej współczesną hierarchię wartości. Pojęcie charakteru staje się tożsame z systemem jaźni jednostki (the selfsystem of a person), do którego



dołączone zostaje rozbudowane pojęcie nieświadomości. Przedstawia opis charakteru „demokratycznego”, częstokroć nawiązując w swej teorii do poglądów H.S. Sullivana. Centrum, ognisko systemu jaźni znajduje się teraz w *ego*, a „idealny” demokratyczny charakter mieści w sobie raczej otwarte niż zamknięte *ego*. Demokratyczna postawa wobec innych jest raczej ciepła, a nie chłodna; włączająca, zapraszająca i poszerzająca, a nie wyłączająca i ograniczająca. Charakter demokratyczny dąży do aktualizacji wielowarstwowej struktury potrzeb, nastawiony jest raczej na dzielenie się niż na gromadzenie wartości; i co jest szczególnie ważne, przywiązuje względnie małą wagę do stosowania siły.

Ostatecznie po charakterze demokratycznym można spodziewać się głębokiej wiary w potencjalną życzliwość człowieka; raczej postawy afirmującego zaufania niż apatycznej, wymuszonej cierpliwości. W pracy *Demokratyczny charakter* autor rezygnuje już z definiowania polityka, jako osobnika goniącego za władzą, pozostającego w dysharmonii z podstawowym pojęciem ludzkiej godności [21].

Tamże Lasswell mówi o drastycznej konstrukcji zachodniego społeczeństwa demokratycznego, którego rządy dążą do realizacji swych zamierzeń na drodze zaspokojenia i depriwacji, dawania i pozbawiania. Zachowanie demokratyczne nagradzane jest zaspokojeniem potrzeb, podczas gdy działający przeciwnie są tej możliwości pozbawieni. Przyznaje on jednak, że chociaż technika ta wydaje się może prymitywna, przyczynia się ona do wzmacniania struktury *ego* — chociaż w sposób niestabilny — i nie pozostawia materiału ludzkiego w sytuacji, z jakiej nie ma wyjścia po niefortunnym doświadczeniach dzieciństwa.

Pozostając ciągle przy problematyce społeczeństwa demokratycznego, Lasswell postuluje dalszy rozwój nauk politycznych. Mają one dopomóc w rozwoju demokratycznej osobowości i usprawnić proces podejmowania decyzji w celu poprawienia i realizowania wartości demokratycznej wspólnoty. Z przeprowadzonego wywodu teoretycznego widać wyraźnie, iż stara się usystematyzować nauki polityczne tak, aby pogodzić dwa niewątpliwie kontradyktoryczne pojęcia — władzy i demokracji.

Nauki polityczne powinny wznieść się na najwyższy poziom teoretycznej kompetencji, a ich celem jest niesienie pomocy w tworzeniu najszerzego dostępu do władzy i stale wzrastającej odpowiedzialności ze strony uniwersalnej elity, trwale podtrzymywanie i poszerzanie wartości demokratycznych. Równość możliwości w dostępie do władzy stanowi istotę demokracji. Zdaniem Lasswella w strukturze konstytucji amerykańskiej zawarte są niemalże wszystkie możliwości realizacji odpowiedzialności, jak i nieustannego poszerzania demokracji władzy. Jednakże praktyczna aktualizacja daleko odbiega od szans, jakie ona stwarza. Należy winić za tę sytuację, jak „niezbicie” wynika z analiz amerykańskiego politologa, libidinalną strukturę charakteru amerykańskiego człowieka polityki.

Nastąpiła wyraźna ewolucja poglądów Lasswella w widzeniu przedmiotu i możliwości teorii polityki. Teoretyczne propozycje odnoszące się do rangi i zadań nauki o polityce wybiegają poza konwencjonalne ujęcie tego przedmiotu. Jej funkcja nie sprowadza się już tylko do obiektywnego sprawozdania z zaistniałych faktów i wydarzeń, ale w jej ramach mieszczą się badania o dużym ładunku normatywnym.

Naczelną wartością projektującą, której ma bronić i rozwijać, stała się godność człowieka, wartość tak często do tej pory odrzucana i deptana.

Kształt, metody, cele i warunki realizacji nauki o polityce były przedmiotem rozważań Lasswella w wielu jego pracach. Reprezentatywny w tym względzie jest artykuł *Orientacja polityki*, z którego przedstawimy niektóre myśli i poglądy tego interesującego metodologa i filozofa nauk politycznych [22].

Naukę polityki widzi Lasswell jako pewną teoretyczną i praktyczną dyscyplinę wyodrębnioną z szerokiego tła nauk społecznych na takiej samej drodze, jak, powiedzmy, nauka medycyny została wyodrębniona z nauk biologicznych. Podobnie jak potrzeba leczenia wyróżnia medycynę jako naukę szczególną, tak samo potrzeba opieki i „leczenia” sytuacji społecznych powierza szczególną rolę i szczególne zadania nauce o polityce. Ponieważ w tradycji amerykańskiej przewodnim motywem zawsze była walka o godność poszczególnego człowieka, a nie wyższość jakiejś wybranej grupy ludzi, akcent należy położyć, mówi Lasswell, na potrzebie zbudowania gmachu wiedzy odpowiedzialnej za obronę ludzkiej godności.

Bolesne rozdarcie między ideałami demokracji a praktyką polityczną w USA było od dawna dostrzegane przez obserwatorów życia społecznego. Niesprawdliwość wyrządzana Murzynom i innym kolorowym mniejszościom etnicznym sprowokowała do przeprowadzenia badań i studiów nad trendami w etnicznych stosunkach oraz nad wyszukiwaniem czynników odpowiedzialnych za ten stan, w celu stymulacji polityki zwalczającej dyskryminację rasową. Stosunki etniczne zostały uznane za najważniejszy problem w Stanach Zjednoczonych zarówno ze względu na przyszłe bezpieczeństwo, jak i realizację demokratycznych aspiracji<sup>139</sup>.

Lasswell postuluje ciągle usprawnianie wszystkich metod naukowych nakierowanych na badanie tych problemów. Na bazie szczegółowego i wszechstronnego badania czynników i uwarunkowań teraźniejszych należy formułować bieżące i przyszłe trendy rozwojowe tych zjawisk.

Nauki polityczne zorientowane na badanie i podtrzymywanie ewolucji demokracji powinny zajmować się wydarzeniami mającymi doniosłość w skali globalnej dla całego współczesnego okresu historycznego. Należy badać wszystkie trendy światowe w odniesieniu do zjawisk i procesów demokracji w USA. Należy tworzyć w ramach tak pojętej nauki o polityce wiele teoretycznych modeli dla głównych trendów społeczno-politycznych naszej epoki, które Lasswell określa mianem „konstruktów rozwojowych” (developmental constructs). Będą one określać wzorzec instytucjonalny, z jakiego wychodzimy, oraz wzorce, w stronę których zmierzamy.

Nie mogą jednakże owe konstrukty orzekające o prawdopodobnym rozwoju w przyszłości nosić charakteru nieuniknioności, ponieważ wydarzenia z przyszłości nie są z góry znane z absolutną pewnością; są one częściowo przypadkowe, a częściowo prawdopodobne.

Konstrukty rozwojowe nie są zatem hipotezami naukowymi w ścisłym sensie, ponieważ nie zawierają zdań orzekających o koniecznej współzależności czyn-

<sup>139</sup> Początek tego typu badań dała w USA praca G. M y r d a l a, *An American Dilemma: The Negro Problem and Modern Democracy*, 1944.





ników. Mają to być raczej pomocne narzędzia w totalnym zadaniu wyjaśniania celów, odnotowywania trendów i w ocenie przyszłych możliwości.

Potrzebna jest, mówi Lasswell, wszechstronna i dalekosiężna współpraca wszystkich dyscyplin społecznych. Wysiłki tych nauk powinny iść w kierunku badania podstawowych konfliktów w cywilizacji amerykańskiej. Naukowa metoda badania osobowości i kultury stanowi podstawę łączącą wszystkie nauki o człowieku: socjologię, antropologię, psychiatrię i psychologię. Połączone wysiłki współczesnych przedstawicieli tych dyscyplin pozwolą odsłonić korzenie napięć w ramach tej cywilizacji, które do tej pory były nieuświadomiane.

Trudności w operowaniu ekonomicznymi i politycznymi instytucjami powinny być rozpatrzone w aspekcie rozwoju osobowości. Duże zasługi na polu badania tych zjawisk położyli Z. Freud, H.S. Sullivan i inni psychopatolodzy i psychiatrzy, śledząc szczególnie fundamentalne znaczenie poczucia własnej wartości dla zdrowej ewolucji osobowości człowieka [22].

Program badawczy Lasswella (absolutnie godny poparcia i naśladownictwa) wskazuje na ciągle realizujący się trend integracyjny w amerykańskich naukach o człowieku.

Zdrowy psychicznie i moralnie człowiek to zdrowe społeczeństwo. Zdrowe, dobre, właściwie ukierunkowane społeczeństwo powinno zasadzać się na maksymalnym udziale we wszystkich wartościach tych, którzy mają prawo w nich uczestniczyć. W ten sposób z początkiem lat pięćdziesiątych zmienia Lasswell zakres granic teorii polityki; odchodząc od beznamiętnego, chłodnego opisu bezwzględnych i często nieprzyjemnych faktów społeczno-politycznych, przekształca naukę polityki w normatywną, niemalże sentymentalną obronę wybranego zbioru wartości. Studia nad wpływem struktur charakterologicznych i pozostającymi pod tym wpływem osobami, które miały niewątpliwie nieść z sobą antydemokratyczne implikacje, przerodziły się w studia nad władzą i jej mechanizmami doprowadzającymi do zrjonalizowanej, egalitarnej formy społeczeństwa realizującego niezbywalne prawa jednostki.

Ta teoretyczna wolta amerykańskiego socjologa świadczy o chwalebnej ewolucji jego poglądów, a zarazem nie pozwala na bezkrytyczną akceptację żadnego z etapów jego teoretycznych dokonań. Albo natura ludzka, a w szczególności natura polityka rządzona libidinalnymi popędami jest zła i niezmienna, że się do realizacji demokratycznych form polityki nie nadaje, albo jest ona modyfikowana i racjonalna w wystarczającym stopniu, aby przyjąć zbiór szczytnych wartości zalecanych przez nową naukę polityki zaoferowaną przez Lasswella.

Jednakże przed próbą pełniejszej oceny teoretycznych ustaleń Lasswella zwróćmy uwagę na jeszcze jedną warstwę wyselekcjonowaną z wieloletniej, bogatej twórczości tego myśliciela. Polityka prewencji, czyli jak na drodze małych zabiegów, wcześniejszych posunięć możemy uniknąć większych nieprzyjemności i trudności w czasie przyszłym, jak umieć przewidzieć rozwój ludzkich postaw, interpersonalnych konstelacji, możliwości zaistnienia napięć, frustracji i niezadowolonych, których można uniknąć przez wcześniejsze im zapobieżenie, ale również, jak przewidywać rozwój politycznych trendów w układach międzynarodowych, czyli sprawy, których

powinni uczyć się ludzie polityki w różnych szerokościach geograficznych, na każdym biegunie światowych sił politycznych, gdzie żywe są tradycje troski o demokratyczny kształt społeczeństwa.

## 5. Polityka prewencji, czyli jak pomóc choremu społeczeństwu

Samą istotą nauk terapeutycznych powinno być przeniesienie akcentu z procesu leczenia na zapobieganie. Zapobieganie niezdrowym trendom jest bardziej skuteczne, niż naprawa ich następstw. Lasswell proponuje zatem „politykę prewencji” jako postępowanie alternatywne w stosunku do zawodnych usiłowań leczenia psychicznych ran wyrządzonych konwencjonalną polityką.

Polityka prewencji, jego zdaniem, powinna być „nastawiona bezpośrednio na centralny problem redukcji poziomu napięcia i złego przystosowania w społeczeństwie” [5], [8].

Ujmując wojny i rewolucje jako jątrzące wybuchy skumulowanych emocjonalnych stresów i napięć, Lasswell proponuje wykorzystać uzdolnienia „politologicznych psychiatrów” do zajęcia się palącym problemem poczucia niebezpieczeństwa i zagrożenia jednostki zarówno w aspekcie przyczyn, jak i konsekwencji.

Naczelnym zadaniem polityki nie jest wywoływanie dyskusji, które często powiększają i komplikują społeczne trudności i budzą wrogie postawy, powołując do życia „obstrukcyjne, urojone i niedorzeczne trudności.” Autor ciągle też podkreśla, iż „polityka nie powinna zajmować się rozwiązywaniem konfliktów, ale ich zapobieganiem; powinna w mniejszym stopniu stanowić wentyl bezpieczeństwa dla społecznych protestów, w większym zaś wykorzystywać społeczną energię w celu zlikwidowania bieżących źródeł zaistniałych napięć”.

Żądanie zmiany organizacji rządu lub radykalne reformowanie systemu społecznego nie mieści się w ramach proponowanej przez Lasswella polityki prewencji. Zabiegi te w najlepszym razie doprowadzają do pewnego rodzaju „catharsis” uczestniczących w nich ludzi i chwilowo tylko redukują istniejące stany napięcia. Wysuwane żądania polityczne „posiadają ograniczoną zasadność w porównaniu ze zmianami, które wytwarzają mechanizmy permanentnego redukcji poziomu napięcia całego społeczeństwa”. Program państwowości demokratycznej uderzy w korzenie zła nie tylko poprawiając formację charakterologiczną, ale również organizując takie typy instytucji, które zminimalizują rodzenie się społeczno-politycznych kryzysów.

Ten ramowy plan polityki prewencji Lasswell wspiera bardziej konkretnymi sugestiami. Potrzebna jest, mówi, antycypacja i zmiana intrapsychicznych przyczyn poczucia niebezpieczeństwa, które wymaga „rekonstrukcji obrazu świata jednostki” i nie jest zależna od „buntowniczych wypraw w kierunku zmiany świata” [5], [17].



Chodzi tutaj szczególnie o bardziej doraźny program dla tych, którzy posiadają nadmiernie rozwinięty talent racjonalizowania działań politycznych w terminach interesu publicznego: przywódców politycznych, przedstawicieli nauk społecznych, uspołecznionych administratorów, intelektualistów. Potrzebna jest bowiem — zdaniem Lasswella — nie reorganizacja, ale reorientacja. Umysły ludzkie należy nakierować na centralny problem: zlokalizowania głównych czynników wpływających na poziom psychicznego napięcia społeczeństwa i tym samym zapewnienie odpowiedniej polityki zmierzającej do obniżenia stanu napięcia.

Jakie są właściwie kryteria służące realizacji pożądanej polityki publicznej?

A więc w wymiarze międzynarodowym wymaga ona „nieustannego rewidowania i sprawdzania światowego poziomu poczucia niebezpieczeństwa”. Konkretyzując jeszcze bardziej ten postulat, proponuje Lasswell światowe badanie formacji osobowości w celu określenia, jakie środowisko i wrodzone czynniki przyspieszają lub hamują tworzenie się demokratycznej struktury charakteru [7].

Ponieważ metoda „swobodnej fantazji”, psychoanalityczne docieranie na drodze „wolnych skojarzeń” do najgłębszych warstw psychiki jest zdaniem Lasswella w równym stopniu uprawniona, a momentami nawet skuteczniejsza od „logicznych” metod apelowania dyskursywnym dowodem do świadomej warstwy osobowości, postuluje on, aby nauka psychoanalizy mogła stanowić zasadniczy i istotny element kształcenia („poprawiania”) postaci politycznych. Psychoanalitycznie „kształcony” człowiek polityki odkryje głębsze znaczenie zjawiska niepokoju oraz zagrożenia dla własnego poczucia bezpieczeństwa, co pozwoli mu na pełniejszy wgląd w swe osobiste motywy działań, jak i motywy działań jego „podopiecznych”. Jednym słowem, należy „psychoanalitycznie prześwietlić” znaczące i wpływowe osoby świata polityki dla publicznego dobra kultywowania wartości demokratycznych. Lasswell proponuje powołanie rządowej komisji do oceny demokratycznych trendów w obrębie osobowości prominentnych postaci politycznych, opierającej się na danych uzyskanych w dobrowolnie przeprowadzanych badaniach ankietowych.

Można zauważyć, śledząc wnikliwie tok wywodu politologa amerykańskiego, iż granica między demokracją a dyktaturą jest według niego bardzo płynna. Czy jednakże deprecjacja wartości dyskusji, decydowanie się na układy oraz na kompromisy, które mają dostarczyć rozwiązań wobec problemów społecznych, z konieczności powołuje do życia widmo dyktatury? I czy politycy demokracji orientacji tradycyjnej powinni ustąpić miejsca politykom prewencji?

Lasswell odpowiada, że „oklepana frazeologia przeciwstawiająca demokrację dyktaturze” służy tylko do odciążania naszej uwagi od rzeczywistego problemu. Problemem tym jest zaś odrodzenie (moralne i osobowościowe) społeczeństwa w zupełnie nowych warunkach. Powinna zatriumfować prawda o warunkach harmonijnego ludzkiego współżycia, a wszakże wiedza ta nie stanowi monopolu rządzących jako takich.

Badania Lasswella starają się dostarczyć przekonujących dowodów na to, że dyktatura rodzi się dokładnie wtedy, gdy konwencjonalna taktyka polityczna stara się zapobiec trudnościom, których w końcu nie zaspokaja i nie łagodzi, a tylko pobudza. Kiedy powstają napięcia społeczne domagające się reform, pułapki, zlu-

żenia, polityczne manowce, które są symbolami dotychczasowych programów politycznych, działają jako narzędzia eksploatacji, a nie jako środki naprawy istniejącego stanu faktycznego.

W czasach napięć społecznych rywalizujące elity zbijają kapitał zależności opierając się na żądaniach mas o zdewaluowanych osobowościach. Każde działanie jest uważane za lepsze niż udręka niesiona przez permanentne i stale wzrastające poczucie niebezpieczeństwa. „Ucieczka w niebezpieczeństwo, mająca na celu likwidację zagrożenia, staje się nowym zagrożeniem”. Tworzy się sytuacja, w której tyrani nie narzucają się masom, lecz masy potrzebują tyranów i podporządkowują się ich woli.

Niejednokrotnie i bardzo mocno Lasswell podkreśla, iż ludzie tylko wtedy mogą być wolni, kiedy są uwolnieni od niepokoju społecznego. Bardzo niepomysłna jest, zdaniem Lasswella, perspektywa realizowania demokracji i stabilności w świecie, w którym powszechne stany niepewności związane są z periodycznymi kryzysami ekonomicznymi [12], [17].

Trzeba pamiętać, iż Lasswell swą politykę prewencji postuluje w atmosferze „oczekiwania gwałtu”, którego nastąpienia obawiał się w spolaryzowanym świecie okresu powojennego, okresu „pierwszej zimnej wojny światowej”. Zliberalizowany, a zarazem ekspansywny program ekonomiczny, którego realizację zaleca Ameryce, powinien oprzeć się na przekonaniu, iż „wojny choć prawdopodobne mogą nie być nieuniknione, jeżeli będziemy nieustannie wcielać w życie politykę prewencji” [16].

Lasswell jest jeszcze w tamtych czasach odosobnionym teoretykiem na arenie amerykańskiej polityki zagranicznej<sup>140</sup>, kiedy wygłasza pogląd, iż czynnik „poczucia własnej godności” (feeling of selfrespect), jak również uwarunkowania i przemyślenia z zakresu polityki władzy będą miały duży wpływ na rozwój polityki międzynarodowej. Na przykład obawia się, że racjonalna kalkulacja interesu narodowego Stanów Zjednoczonych może być wypaczona i nadużyta w kontekście żądań słabych narodów w ich dążeniu do uwalniania się od kolonializmu i do uznania międzynarodowego. Obracając się wśród dwóch przeciwstawnych potęg, w których stronę grawitują wszystkie pomniejsze państwa, kraje słabo rozwinięte stanowią punkt węzłowy światowego bezpieczeństwa. W grę wchodzi tutaj w dużym stopniu ich poczucie własnej wartości i godności. Nieregularny wpływ amerykańskich koniunktur gospodarczych na ekonomiczne, a w konsekwencji na polityczne struktury tych narodów naraża na szwank przyjazne z nimi stosunki, które są dla Stanów Zjednoczonych tak pożądane. Tempo i rozmiary ich wzrostu są szybkie i nierówne, można więc żywić obawy, iż zostaną zakłócone zdolności ludzi do pokojowego przystosowania się. Destruktywność może stać się realna w wyniku frustracji zdorzonych na gruncie ekonomicznego nieuporządkowania.

Lasswell jest przekonany, że aby zachować pokój międzynarodowy oraz spokój wewnętrzny nie można nie doceniać znaczenia stałego rozwoju ekonomicznego tych narodów. W tym celu amerykańska aktywność inwestycyjna, państwowa i prywatna powinna zmierzać w kierunku zagranicznego, umiarkowanego uprzedemysłowania.

<sup>140</sup> Por. E. F r o m m, *The Revolution of Hope*.



Ponadto rozliczne zmiany i modyfikacje w równowadze sił, powodowane zakłóceniami amerykańskiej ekonomiki, wskazują również na konieczność ustabilizowania tej ostatniej<sup>141</sup>.

Jeżeli chodzi o politykę prewencji na scenie krajowej, zauważa on długo trwający kryzys panujący wówczas w świecie zimnej wojny i przewiduje ograniczenia indywidualnej wolności, które zamierza się narzucić społeczeństwu w imię narodowego bezpieczeństwa w „wojskowo-policyjnym” państwie amerykańskim w wypadku zaistnienia wojny „dwóch światów”. Oprócz przesunięć we władzy i zmian instytucjonalnych, których nadejścia należy się spodziewać, trzeba będzie unikać masowej hysterii w zachowaniu tłumu, jeżeli mają być zachowane wartości demokratyczne. I znowu lekarstwem ma być obniżenie poziomu napięcia, tym razem uzyskiwane jednak poprzez proces oświecenia, dzięki któremu rozszerzenie się procesu rozpadu psychiczno-moralnego zostanie przynajmniej częściowo powstrzymane. Zrozumienie realiów sytuacji światowej oraz czynników odpowiedzialnych za poczucie bezpieczeństwa i wolności może zapobiec nieszczęściom społeczno-politycznego kryzysu. Uchroni to masy od przyszłych niebezpieczeństw, wśród których rysuje się również możliwość zbiorowych „polowań na czarownice”. Przywódcy powinni studiować psychologię tłumu i traktować to jako „profilaktykę przeciwko epidemii umysłu” [18].

Dotychczasowa prezentacja poglądów Lasswella dotyczyła psychologicznych ujęć teorii polityki; teoria polityki była niejako podporządkowana metodologicznym założeniom i teoretycznym perspektywom psychoanalitycznym. Taki charakter miał głównie „pierwszy” okres jego twórczości. Przyjrzyjmy się obecnie poglądom Lasswella w tym miejscu, gdzie występuje on wyłącznie jako politolog, nie psychoanalityk. Lasswell był przede wszystkim politologiem, specjalistą od struktur globalnych i problemów badanych w wymiarze diachronicznym. Był wytrawnym filozofem polityki swoich czasów i zmierzał do totalnych ocen politycznej sytuacji światowej.

Ponieważ historia społeczeństw powtarza pewne drogi rozwoju w nowych konfiguracjach w stosunkowo niewielkich odstępach czasu, analizy Lasswella znów są aktualne i dotyczą palących problemów współczesnego świata. W obecnym okresie niespotykanych na taką skalę manifestacji wrogości przeciwstawnych orientacji politycznych warto przywołać myśl społeczną amerykańskiego politologa, która z górami trzydzieści lat temu wskazywała na te same niebezpieczeństwa, które rodzi dzień dzisiejszy.

Oto, co napisał Lasswell w okresie pierwszej zimnej wojny o społecznej i politycznej organizacji struktur światowych: „Jeżeli ludzkość chce przejść od niebezpieczeństwa czasu obecnego do bardziej dostatniej ludzkiej i optymistycznej przyszłości, polityka musi wypośredkować między rzeczywistością a aspiracjami.

<sup>141</sup> Lasswell powołuje się na wstrząsający raport o występującym poczuciu zagrożenia i nerwicach występujących w krajach słabo rozwiniętych.

Jeżeli celem jest zredukowanie ludzkiej destruktywności i maksymalne rozwinięcie takich wartości, jak bezpieczeństwo, dobrobyt i demokracja, trzeba z konieczności wziąć pod uwagę trendy, najbardziej ponure, globalnej polityki i społeczeństwa” [20].

Rozważania autora prowadzone w dwu płaszczyznach zarysowują trend w polityce światowej warunkowany przez pewne czynniki i prowadzący do biopolarnej struktury politycznej świata. Prezentują jednakże kierunek zmierzający do ujednoczenia, homogenizacji kultury światowej, która łączy w sobie rozwiniętą naukę światową i demokratyzację struktur politycznych.

Współczesna konfiguracja sił politycznych świata jest bipolarna, stwierdza Lasswell. Dwa supermocarstwa, USA i ZSRR, przyjmują konfrontacyjną postawę w każdej znaczącej dziedzinie polityki światowej. Bipolarny system światowej polityki wchodzi w miejsce wzorca polipolarnego (występowanie kilku potęg o zbliżonej sile).

Zmieniły się formy polityki, ale sam proces został nienaruszony; polityka wewnętrzna, jak i międzynarodowa stanowi u s t a w i c z n e b a l a n s o w a n i e w ł a d z y realizowanej zgodnie z oczekiwanym wzorcem podejmowania i wprowadzania w życie decyzji.

Na arenie międzynarodowej poszczególne potęgi grupują się i przemieszczają w potencjalnie wrogie układy. Kiedy dominują cztery, pięć lub więcej głównych potęg, każda potęga może się związać z inną. Nie wchodzi w grę taka ewentualność w systemie bipolarnym, chociaż każda z potęg może grawitować w jedną lub w drugą stronę.

Czy ten bipolarny system światowej polityki ma charakter przejściowy? W jakim kierunku przebiega jego ewolucja? — zadaje pytanie Lasswell. Czy zmierza np. w kierunku „nieuniknionej” jednobiegunowości (na drodze podboju lub zgody)?

Historia dostarcza niestety tylko częściowych przykładów, które mogłyby pomóc w przewidzeniu kierunku zmian. Istniały już imperia w całym znaczeniu tego słowa (np. cesarstwo Chana, imperium Ts' in lub imperium Majów), które narzucały powszechny autorytet i władzę nad całym obszarem „znaczącego świata”. Jednakże historyczne zapisy wskazują, iż systemy dwubiegunowe wcale nie z konieczności przekształciły się w jednobiegunowe konstelacje; powstawały z nich raczej układy polipolarne lub multipolarne (np. kiedy upadło cesarstwo rzymskie lub gdy Chiny rozdrobniły się na wiele równie silnych dynastii).

Jeżeli system bipolarny jest ze swej istoty nietrwały, powinien przeminąć szybciej niż inne wzorce układów politycznych. Lasswell jednakże wyraża wątpliwość w przemijający charakter i wrażliwość na zmiany dwumocarstwowego systemu światowego. Można tylko w przybliżeniu stwierdzić, że systemy polibiegunowe lub multibiegunowe w historii ludzkości trwały na ogół dłużej. Historyczne ustalenia długości poszczególnych układów (jak to np. czyni Toynbee) niewiele nas pouczają co do długości czasowej i przypuszczalnej trwałości obecnej sytuacji. Ważniejszą sprawą, mówi Lasswell, jest wyróżnienie tych czynników, które decydują o trwałości jakiegoś systemu politycznego (lub układu systemów).



FROMM Online

Czy historia porównawcza umożliwia nam wyróżnienie takich zespołów czynników, od których zależna jest każda forma polaryzacji? Kiedy rozsypało się cesarstwo rzymskie, zapanował na długi czas układ multipolarny i zrodził się system współczesnych państw „narodowych” (polipolarnych) z niewielką liczbą wielkich centrów handlu i rozwiniętej myśli technicznej. Nowe subcentra uczestniczyły w homogenicznej kulturze technicznej wytwórczości wyższej niż dotychczasowe. Zwiększył się zarazem dystans między tymi, którzy szybko przyswoili nowe wzorce, i tymi, którym to się nie udało. Trendowi w kierunku uczestniczenia w technicznie rozwiniętej kulturze towarzyszył opór w jej przyjmowaniu; proces rozchodzenia się, mijania z tą tendencją.

Obok tendencji homogenicznych, wyrażających się w maksymalizacji uczestniczenia w przodującej kulturze technicznej świata, dostrzega zatem Lasswell występowanie tendencji kulturowych rozbieżnych, wyłączających poszczególne państwa z tej partycypacji.

Widoczny jest wyraźny związek, mówi Lasswell, między polaryzacją potęg politycznych, z wzorcami kulturowej homogeniczności lub rozbieżności, wyrażającą się w tym, iż wzrost uczestniczenia pewnej liczby państw w zaawansowanej kulturze technicznej wspomaga wzrost polibiegunowego systemu władzy. W ten sposób dochodziły do potęgi narodowe państwa europejskie. Na tej drodze dokonał się już historyczny podział Chin na silne ekonomicznie i kulturowo centrum północne i separatystyczne centrum południowe. Podobnie dzielił się (w kierunku bipolarności) Egipt na Egipt Dolny i Górny. Tę samą cechę nosi i ten sam związek polityki i kultury (bipolaryzację władzy i społeczeństwa) wykazuje Związek Radziecki. Nie realizuje on, zdaniem Lasswella, politycznych, ekonomicznych i poznawczych związków z otaczającym go światem poza uczestnictwem we współczesnym, techniczno-naukowym sposobie produkcji.

Wysoki poziom homogeniczności w sensie zarysowanym tutaj otwiera drogę w kierunku jedności politycznej, i przeciwnie: raz dokonany polityczny system unipolarny wzmocnia czynniki prowadzące do kulturowej homogeniczności. Proces ten może być zakłócony tendencjami w kierunku bipolarności, np. wspomniane tu rozbieżności, odchodzenia od partycypacji w poziomie technicznym mogą polaryzować dążenia do jednopaństwowego systemu. (Dzieje się tak np. w przypadku, kiedy jakieś mocarstwo wskutek ekspansji terytorialnej nie jest w stanie zapewnić wystarczającego stopnia homogeniczności dla nowych obszarów.)

W miarę jak coraz więcej technicznie zaawansowanych cywilizacji pokryje nasz glob, będą się tworzyć sprzyjające warunki do powstania zjednoczonego świata, wyraża nadzieję Lasswell<sup>142</sup>.

Przy określaniu perspektywy rozwoju bipolarnych wzorów sił politycznych ważne jest, mówi Lasswell, dokonanie szacunku postępów poszczególnych mocarstw w uwalnianiu energii nuklearnej.

Przewiduje zatem Lasswell, iż w niedługim czasie Rosja posiada „sekret” bomby atomowej. Stwierdza również fakt istnienia antyrosyjskich elementów w

<sup>142</sup> Trzeba również pamiętać o tym, mówi Lasswell, że przedłużające się istnienie „prymitywnych” społeczeństw o rozbieżnej z poziomem światowym kulturze technicznej może doprowadzić do powstania państwa światowego na drodze podboju.

strukturze społeczno-politycznej USA, które będą dążyć do prewencyjnej wojny, ze Związkiem Radzieckim, zanim ten osiągnie poziom równości w uzbrojeniu nuklearnym. Równocześnie istnieje nacisk zarówno oficjalnych organów, jak i opinii publicznej na ustalenie międzynarodowej kontroli nad materiałami rozszczepialnymi.

Biorąc te elementy pod uwagę, Lasswell poddaje teoretycznej rozprawie trzy ewentualności, które zarysowują się w związku z bieżącą sytuacją. Nas bardziej interesują same pytania, które w tym miejscu Lasswell formułuje, od pedantycznych i rozszerzonych odpowiedzi, jakie na nie udziela, ponieważ dzisiaj (po trzydziestu latach) sama historia, przynajmniej częściowo, na nie odpowiedziała.

Jakie zatem są te przypadki, które Lasswell rozważa?

1. Można np. założyć, że Stany Zjednoczone i ZSRR pozostają w stanie równowagi militarnej i nie została powołana odpowiednia kontrola międzynarodowa. Jaki może się z tego układu wyłonić wzorzec władzy i społeczeństwa?

2. Czy w trakcie przewagi Stanów Zjednoczonych w uzbrojeniu nuklearnym istnieją warunki, w których podejmą one problem organizacji świata na drodze podboju i z jakim rezultatem?

3. Jeżeli zostanie powołana międzynarodowa komisja kontroli atomowej, czy od razu powstanie państwo światowe?

Wiadomo, że jeszcze w tym samym roku<sup>143</sup> Związek Radziecki dokonał eksplozji swojej pierwszej bomby atomowej i że rozpoczął się okres likwidowania przewagi nuklearnej, jaką w pierwszych latach po wojnie posiadały nad nim Stany Zjednoczone. Nie znaczy to wcale, że prognostyczne modele teoretyczne Lasswella całkowicie trafiły w próżnię historyczną, ponieważ zaistniał w przybliżeniu pierwszy „wariant” jego trójprognozy. Brzmi on, ujęty w dużym skrócie, następująco:

„Ogólny rezultat powyższych analiz jest taki, że jeżeli wojna nie nastąpi, zanim Rosja nie osiągnie parytetu nuklearnego (i nie zostanie osiągnięta zgoda w sprawie międzynarodowej kontroli), trend taki przez pewien czas będzie się rozwijał w kierunku bardziej sztywnej bipolarności, której będzie towarzyszyło ustawiczne niebezpieczeństwo wojny. W końcu zaistnieje consensus na dwubiegunowość dwóch niezależnych sfer”.

Tak też się stało. Po kilku latach okresu zimnej wojny nastąpiła obustronna, przynajmniej częściowa, akceptacja dwubiegunowego układu sił światowych (okres „odwilży”). Nie osiągnięto natomiast zgody co do ustalenia międzynarodowych komisji kontrolujących zasoby uzbrojeń nuklearnych, która to kontrola, jak mówił Lasswell, „raz ustanowiona mogłaby w wielkim stopniu zmniejszyć zarówno prawdopodobieństwo wojny, jak również sztywność dwubiegunowych wzorców władzy i społeczeństwa” [22].

Chociaż porozumienie dwóch biegunów przeciwstawnych sobie potęg militarnych jest przedsięwzięciem niezmiernie trudnym, Lasswell uważa, iż „Mimo doktrynalnych różnic i politycznej niezależności, jedność moralnej postawy jest możliwa. Od momentu klęski nazistowskiego rasizmu, ideologie głównych potęg proklamują godność i naczelną wartość ludzkiej osobowości. Ponieważ świat współ-

<sup>143</sup> W roku ukazania się pracy H. D. L a s s w e l l a, *The World Revolution of Our Time* (1951).



FROMM, Erich

czesny dąży do osiągnięcia powszechnego dobrobytu na drodze pełnej realizacji ludzkich uzdolnień i umiejętności, pełny rozwój ludzkich potencjalności i ich wykorzystanie stanowią główne środki aktualizacji osobowości człowieka, szczególnie w epoce rozwiniętej nauki i technologii. Zarówno marksistowskie, jak i liberalne tradycje łączy jeden centralny motyw: są nim aspiracje w kierunku budowy „wolnego społeczeństwa” i „powszechnego dostatku człowieka”. Zarówno marksizm, jak i liberalizm noszą antyrytokratyczny, antykastowy charakter. Zarazem oba reprezentują to indywidualistyczne podejście, które wyraża się w przekonaniu, że „szacunek należy się wszystkim ludziom ze względu na ich wspólną przynależność do gatunku ludzkiego”.

Szansę rozwiązania światowych konfliktów widział Lasswell w aktywnym uczestniczeniu w realizacji elementarnych, a zarazem najważniejszych wartości, jakimi są: godność człowieka, jego wartość jako niepowtarzalnej jednostki, poczucie sprawiedliwości i moralnej odpowiedzialności za losy drugiego człowieka i wszystkich narodów.

Niech zatem te słowa „nadziei mimo wszystko”, wypowiedziane w tamtych czasach przez Lasswella, przyświecają znaczącym ludziom polityki w torowaniu drogi najpierw do ustabilizowanej, w miarę bezpiecznej bipolarności świata, a w późniejszym czasie do ugodowej, społecznej, kulturowej i politycznej unipolarności świata.

Jaka jest naukowa zasadność zaprezentowanych tutaj w dość obszernym zarysie teorii Lasswella?

Czy tradycyjna psychoanalityczna metodologia, jaką stosuje do badania zjawisk polityki, wytrzymuje próbę krytyki w świetle dotychczasowych ustaleń rozwijających się nurtów postfreudowskich?

Co w całej różnorodnej i wielowątkowej koncepcji Lasswella jest teoretycznie i poznawczo wartościowe i powinno być zachowane i rozwijane, a co można już dzisiaj wyrzucić do lamusa historii nauki?

Czy teorie Lasswella ocenione w przekroju historycznym, rozwojowym, są zwarte i koherentne? Jaki, w końcu, typ ewolucji teoretycznej jest dostrzegalny w rozwoju intelektualnym politologa i psychoanalityka amerykańskiego?

Częściowych przynajmniej odpowiedzi na te pytania poszukamy w drugiej części rozdziału, gdzie zostaną również wyeksponowane niektóre uzupełniające elementy poglądów Lasswella.

Otóż z całą pewnością analizy Lasswella, szczególnie z pierwszego okresu jego twórczości, stanowią oskarżenie przeciwko stylowi współczesnej polityki. Jest ona dla niego tylko układem politycznych platform do realizacji propagandy i głoszenia nieziszczalnych obietnic oraz przeprowadzenia politycznych kampanii na drodze manipulowania symbolami.

Następujący po sobie przyływ i odpływ nurtów polityki to ustawiczne następowanie i odwrót pewnych zespołów symboli, które służą celom elity i realizują się

bez satysfakcjonującej redukcji poczucia niebezpieczeństwa u tych, którym powinny służyć, a których elita sobie podporządkowuje, każą poważnie wątpić w skuteczność owej polityki, mającej służyć jako środek w rozwiązywaniu problemów społecznych.

Jest to niewątpliwie bardzo dotkliwa krytyka wszystkich sfer życia politycznego, krytyka, jakiej polityka nie doczekała się bodajże od czasów Machiavellego. Sfera polityki, co widoczne jest z całą mocą w pismach Lasswella, bardzo często jawi się jako arena irracjonalizmu, na której psychoanalityczne substraty osobowości na oczach amerykańskiego socjologa wykonują swój paranoidalny taniec.

Kiedy następuje zmiana w życiu publicznym lub przemieszczenie struktur, rozwiązania polityczne, które są realizowane nie najlepiej pod względem racjonalnym, odpowiadają znacznie bardziej postawom emocjonalnym. Człowiek polityki w niej szukający ratunku oddala się tylko na drodze irracjonalnych zachowań od celu, jaki sobie wyznaczył. Spostrzeżenie Lasswella przypomina w pewnym stopniu myśl Platona wyrażoną w *Republice*: oto źle się dzieje, kiedy ludzie nie znajdują nic dobrego w swym własnym życiu, zwracając się do spraw publicznych z nadzieją, iż znajdą tam szczęście, którego tak bardzo potrzebują.

Zdaniem Lasswella symbole, które są tylko narzędziami identyfikacji uczuciowej, ołtarzami ze złożonymi nań przeniesionymi motywami, pozostawiają nie tylko bardzo mało miejsca na polityczne żądania, które się stawia, ale nawet same owe żądania pozostają tylko w nieznacznym związku z rzeczywistymi potrzebami społecznymi. Ludzie bowiem w sporach i dyskusjach nie potrafią wyrazić swoich rzeczywistych potrzeb i motywów swoich zachowań.

Psychoanaliza bowiem odsłania dystans między tym, czego żąda jednostka, od tego, czego potrzebuje rzeczywistość, i w tym to świetle, jeżeli poważnie traktuje się założenia psychoanalizy, należy zakwestionować użyteczność dyskusji jako techniki postępowania z problemami społecznymi. Pozostając wierny założeniom ortodoksyjnej psychoanalizy, Lasswell wyraża nieufność wobec metody, która debatę publiczną chce uczynić sposobem obniżającym napięcie związane z przystosowaniem się do nowej rzeczywistości. Uważa, zgodnie z psychoanalitycznym punktem widzenia, że rzeczywiste motywy działań i zachowań ludzkich są różne od tych, które głoszą oni publicznie. Konstatacja taka jest oczywiście zgodna z ortodoksyjnym stanowiskiem psychoanalizy, Lasswell jednakże ujawnia mimochodem (czy świadomie?) słabość psychoanalizy jako narzędzia ingerencji w społeczną i polityczną sferę życia. Pragnie niejako wykazać, iż człowiek spętany więzami „nieświadomego” nie tylko nie potrafi na drodze racjonalnej realizować polityki, lecz nawet nie może jej zrozumieć.

Nie da się w świetle psychoanalitycznych odkryć, stwierdza Lasswell, obronić podstawowej przesłanki polityki demokratycznej postulującej, iż każdy człowiek jest najlepszym sędzią swoich własnych interesów. Przeciwnie, polityka demokratyczna (we współczesnej Lasswellowi postaci) jest daleka od urzeczywistnienia życia niosącego szczęście i przystosowanie.

Wzajemne konsultowanie się partii mających na względzie uzgadnianie polityki (w celu realizacji rządów demokratycznych) przynosi zatem niewspółmiernie



małe efekty w stosunku do oczekiwanych. Jednostka natomiast, która obiera sobie działanie polityczne jako symbol i spełnienie swoich potrzeb, stara się zazwyczaj uwolnić od swoich własnych zaburzeń osobowości na drodze stosowanych paliatywów. Zdaniem Lasswella przystosowanie takie, mówiąc językiem klinicznym, ma raczej charakter symptomatyczny, a nie refleksyjny.

Aczkolwiek możemy podzielać obawy Lasswella odnośnie do tego, że „źle się dzieje w polityce” i że droga debaty parlamentarnej może w pełni realizować procesy demokratyzacji społeczeństwa, trudno jednak całkowicie zaakceptować jego skrajnie nihilistyczny punkt widzenia na zadania i możliwości polityki demokracji, jak również trudno zaufać naukowej zasadności jego twierdzeń *en bloc*.

Mniej niepokojąca wydawałaby się nam analiza Lasswella dotycząca motywów postępowania ludzi polityki oraz kreślony przez niego obraz sfery polityki, gdyby opisywane przez niego działania miały charakter chwilowy lub okazjonalny. Nie czulibyśmy może nawet, że coś jest nie w porządku, gdyby przenoszenie osobistych uczuć na obiekty i sprawy państwowe wraz z towarzyszącymi im racjonalizacjami były zdarzeniami odosobnionymi, przejściowymi burzami w morzu spokoju.

Lasswell jednakże nie widzi wyjścia z zaczarowanego kręgu instynktownych mocy, przed którymi nie ma ucieczki bez względu na to, jakie podejmujemy kroki i jaki wyraz zewnętrzny przybierze nasze zachowanie. Zawsze będziemy mieli, wśród nas niezadowolonych, ponieważ osobiste uczucia mają charakter instynktualny. Są one nierozzerwalną częścią biologicznie ukształtowanej natury człowieka.

Wzburzenie jednostek i całych mas stąd czerpią swą „tajemną moc”. Instykt seksualny lub instykt śmierci tylko w nieznacznym stopniu może być ograniczony przez stłumienie lub sublimację. W odwiecznym wirze i niepokoju zdarzeń politycznych oba są nie do okiełzania.

Oczywiście z punktu widzenia neopsychoanalizy filozof interesujący się teorią polityki może spożytkować analizy Lasswella, aby móc rzucić dotkliwe oskarżenie na wzorce zachowań amerykańskich instytucji politycznych (wielu to w swych pracach czyni: Fromm, Riesman, Kardiner i inni). Przedstawiają one środowisko, które nie jest w stanie uwolnić od stresu oczekującego tego od nich obywatela amerykańskiego społeczeństwa demokratycznego.

Instytucje te, w osądzie Lasswella, wznecają napięcia w realizacjach interpersonalnych w stopniu nieprawdopodobnym, powiększają tym samym zakres niepożądanych warunków psychologicznych. Żaden skład ciała wyborczego nie może np. racjonalnie decydować o sprawach publicznych, kiedy działa w atmosferze „parataksycznego skrzywienia” (wyrażenie Sullivana).

Jednakże freudowskie podejście, które w swych analizach stosuje Lasswell, pozostawia bardzo mało miejsca konstruktywnej krytyce politycznych postaw i działalności polityków. Opiera się ono na niesprawdzonych naukowo hipotezach Freuda: na teorii instynktów, na poglądzie o skrajnie irracjonalnym charakterze natury ludzkiej.

Brakuje w jego teorii rozwiniętej psychologii *ego*, na której mogłaby się oprzeć krytyka struktury charakterologicznej człowieka polityki. Kiedy patologię uznaje

się za naturalny i powszechny stan rzeczy, nie ma wówczas sposobu na znalezienie systemu zdrowia psychicznego. Pozornie mogłoby się np. wydawać, iż typ polityka zorientowanego na „robienie władzy” stanowi rezultat realizowania psychologii *ego*, w której władza służy jako środek do samorealizacji w relacjach interpersonalnych. Ale *ego*, o którym orzeka Lasswell, jest zawsze osłabione; jest to *ego*, w którym mieszczą się obrazy neurotycznego, interpersonalnego środowiska pojętego jako odbudowa i kompensacja obniżonej samooceny wywołanej ze stanów deprywacji występujących ustawicznie w dzieciństwie.

Karierę polityczną, dążenie do władzy ujmuje się jako próbę kompensacji niskiej samooceny zrodzonej w środowisku dzieciństwa. Lasswell ujmuje zatem osobę polityka jako jednostkę niedojrzałą uznając, iż dążenie do kariery politycznej jest zjawiskiem regresywnym, brakiem kompletnego rozwoju, niedostatecznym „wyrośnięciem”. Z depresji tej należy, zdaniem Lasswella, „wyrósnać”. Występujące u jednostek „politycznych” zjawisko niepowstrzymanego dążenia do władzy, „intensywnego i niezaspokojonego”, ma w jego teorii zdecydowanie patologiczną denotację. Sukces polityczny osiąga się na drodze politycznej formuły, którą *homo politicus* realizuje na scenie irracjonalnej.

W miarę wnikliwa analiza i sprawiedliwa ocena teoretycznych prób Lasswella, idących w kierunku skonstruowania nowej nauki polityki, pozwala nam dostrzec, iż ta jego wczesna teoria mechanizmów politycznych może tylko w małym zakresie stanowić klucz do odczytania i zrozumienia politycznych fluktuacji. Z pewnością jest to teoria, która sięga do psychologicznej warstwy zachowań ludzi świata polityki i jej zasadność tylko w tym wąskim zakresie powinna być sprawdzana.

Wyjaśnienia drażliwych zagadnień dotyczących kryzysów politycznych, rewolucji i wojen, jakie proponuje ten psychoanalitycznie zorientowany politolog, wykazują pewną odrębność na tle teorii, które nie korzystają z pogłębionych badań nad osobowością. Mogłyby one mieć charakter komplementarny w stosunku do szerszego, wielopoziomowego badania tych zjawisk. Plusem dla Lasswella i jego teorii jest to, że zajął się tą warstwą, która dość często jest w badaniach zjawisk społecznych ignorowana i pomijana.

Równocześnie, jak zauważa jeden z wnikliwych badaczy nurtów postfreudowskich, siła jego teorii stanowi zarazem jej poznawczą słabość<sup>144</sup>.

O ile, w ogóle, psychologia *id*, zajmująca się sferą stłumionych lub nieodrealizowanych popędów, na której Lasswell opiera swe wczesne teorie, może być z pewnym skutkiem użyta do badania schorzeń psychicznych, to zastosowanie tej psychologii do (badania) wyświetlania zjawisk politycznych wydaje się być zabiegiem przedwczesnym i na wyrost, jeżeli chodzi o bardziej złożone aspekty zagadnienia. Psychopatologia zachowań ludzi polityki nie wyczerpuje całego bogactwa życia politycznego (niecała sfera życia politycznego jest patologią). Teoria skupiająca się wyłącznie na jednym aspekcie złożonej problematyki nie jest w stanie zdać sprawy z dojrzałych i racjonalnych zachowań ludzi polityki. A zatem, sama psychologia *id* nie jest w stanie naświetlić odpowiednio złożonego i wieloaspektowego problemu.

<sup>144</sup> Por. M. Birnbach, *Neo-Freudian Social Philosophy*.



FROMM, Erich

Najbardziej dostrzegalny we wczesnych pismach Lasswella jest brak koncepcji ludzkiej osobowości ujętej jako zwarta, zintegrowana całość, która nie tylko w sposób okazjonalny reaguje na sporadyczne, wyrwykowe bodźce zewnętrzne<sup>145</sup>. Czysto akademickie, nie poparte rzetelnymi metodami badawczymi zastosowanie psychoanalizy nie wystarcza do wykoncypowania w pełni wartościowej teorii politycznej.

W badaniach swych Lasswell traktuje działalność *id* jako sprawcę wszelkich psychicznych ułomności. Daje o sobie znać, w tej fazie teoretycznych dociekań Lasswella, słabość niektórych przesłanek ortodoksyjnej psychoanalizy: teoria predykalnych faz rozwoju osobowości, teoria instynktu śmierci, koncepcja kompleksu Edypa. Z przyjęcia tych założeń wynika bardzo niekorzystna dla poznania konsekwencja, a mianowicie, iż Lasswell ignoruje w zasadzie późniejsze stadia rozwoju jednostki, które mogły przyczynić się do zaistnienia choroby. Wszelkie aberracje osobowości w życiu dorosłym traktowane są jako nawrót do zaburzeń okresu dziecięcego. Przeoczone zostały związki dorastającego i dorosłego obywatela z instytucjami społecznymi i została postradzona możliwość zreformowania i kontrolowania tych ostatnich w interesie kształtowania zdrowych struktur charakteru.

Lasswell używa i nadużywa metody psychoanalitycznej. W swym dążeniu do zdobycia danych dla zilustrowania swej teorii polityki korzysta tylko z założeń nienaukowej psychologii ortodoksyjnej psychoanalizy. Można zatem żywić podwójną wątpliwość w stosunku do wiarygodności jego wniosków.

Jeżeli psychoanalityczne metody być może przedstawiają jeszcze jakkolwiek wartość na płaszczyźnie psychoterapeutycznej (abstrahujemy od ostatecznej oceny ich psycholeczniczej efektywności), to zawodzą one w stosowaniu ich do wyjaśniania i psychiki, i osobowości człowieka „normalnego”.

Może to już nie ma większego znaczenia dla dokonywanych tutaj ocen, ale warto odnotować, iż Lasswell nie był nawet konsekwentnym, „skończonym” psychoanalitykiem. Jego związek z psychoanalizą, w sensie rzetelnego warsztatowego przygotowania, był raczej luźny (czy to dobrze, czy źle?). Jakkolwiek teoretyk amerykański przeszedł w swoim czasie etap psychoanalitycznej dydaktyki, nigdy nie zdecydował się na odbycie praktyki psychoanalitycznej. Również on sam nie ukrywa, że nie przemawia jako praktykujący analityk wyznając, iż nigdy jako takiej terapeutycznej praktyki nie uprawiał.

Pragnienie zdobycia i pogłębienia psychoanalitycznej wiedzy często skłaniało i skłania badaczy z pokrewnych dziedzin do uprawiania psychoanalizy amatorskiej, do której przystępują bez jakiegokolwiek wcześniejszego przygotowania. Ponieważ kontakt Lasswella z klinicznym doświadczeniem był bardzo ograniczony, a podobno tylko pełny w nim udział i obserwacja mogą tworzyć odpowiedni kontekst psychoanalitycznego wywiadu (zgodnie z metodologicznymi zasadami neopsychoanalizy, w stosunku do których również można wysunąć wiele zarzutów), powierzchowny związek z psychoanalizą stanowi zatem niewystarczająco wiarygodne źródło da-

<sup>145</sup> Ten brak teorii Lasswella podziela z całym nurtem neopsychoanalizy. Lasswell wydaje się rozszerzać zakres stosowalności metod psychoanalizy, czyniąc z niej technikę badawczą i narzędzie poznania użytkowego, które chce wykorzystać na terenie badania zjawisk społecznych i politycznych.

nych. Źródła takie mogą dostarczyć tylko niekompetentnego zrozumienia i zbyt jednostronnego opisu osobowości funkcjonującej w jej kalekich warunkach.

Również musi pozostać niekompletna teoria opisująca rozwój politycznych dynamizmów oparta na tych podstawach. Psychoanaliza tradycyjna, oparta w głównej mierze na psychologii *id*, ignoruje istnienie osobników nieokaleczonych psychicznie, jednostek o zdrowej, zrównoważonej, wielopłaszczyznowej osobowości i jako taka nie powinna formułować uniwersalnych sądów odnośnie do wszystkich członków danej kultury. Nie powinna również z faktu istnienia osobników psychopatycznych wyciągać generalnych sądów dotyczących różnych sfer życia społecznego, kulturalnego, politycznego. Niestety, bardzo często to czyni i wystawia przeto swoje założenia i dogmaty na uzasadnioną krytykę.

Czemu natomiast można przypisać walor poznawczy oraz pewną i teoretyczną zasadność w tej ciągle ewoluującej intelektualnej biografii Lasswella?

Lasswell otwarcie stwierdza, że częsta, stale powtarzana ucieczka do aktywności politycznej w celu uwolnienia się od poczucia niebezpieczeństwa tylko utrwała, o ile nie zwiększa, napięcie psychiczne, od którego miała uwolnić. Żaden stopień dawania folgi regresywnym tendencjom nie wprowadzi do nich zasadniczej korekty ani ich nie wyeliminuje. Mówiąc fachowym językiem analitycznym, poza sytuacją kliniczną, ustawiczna aktywizacja mechanizmu przeniesienia wytwarza tylko stale odradzający się krąg psychicznych aberracji. Formułując to jeszcze inaczej można rzec, że „parataksyczne skrzywienie”, które dotyka człowieka polityki, „żywi się” swymi własnymi warunkami, kiedy wikła się on w stresy codziennych wysiłków w pogoni za dowartościowaniem osobowości.

Remedia, które oferuje polityczna działalność, są tak słabymi środkami leczniczymi, iż tylko czasowo uśmierzają konsekwencje brzemienne w napięcie relacji interpersonalnych, nie osłabiając w zauważalnym stopniu źródła zakłóceń. Działalność neurotycznego lub charakteropatycznego polityka może przynieść negatywne skutki nie tylko dla społeczeństwa, ale również dla niego samego. Odnosi się to jednakże do osobników skrajnie neurotycznych, a nie do wszystkich ludzi oddających się politycznej, teoretycznej, artystycznej czy jakiegokolwiek innej działalności.

Trzeba również sprawiedliwie oddać, iż Lasswell nie występuje przeciwko polityce *per se*, ale przeciwko stylowi, w jakim jest zwyczajowo uprawiana. Manipulacja symbolami zmierzająca do przeniesienia osobistych uczuć na sprawy publiczne nie może zyskać aprobaty u nikogo, kto staje w obronie zdrowej polityki, racjonalnych rozwiązań przynoszących optymalne korzyści całemu społeczeństwu i wszystkim poszczególnym jednostkom.

Jednakże psychoanalityczne widzenie polityki ma tę dobrą stronę, że może rodzić postawy, i to przekonanie rodzi się z teoretycznej świadomości Lasswella, które prowadzą do bardziej korzystnych społecznych rezultatów. Może na drodze penetracji nieświadomych i podświadomych sfer życia człowieka odłoni się mu rzeczywiste, wewnętrzne źródło jego kłopotów z osobowością. Może uwolni się go przynajmniej częściowo od wewnętrznych napięć i w konsekwencji odda mu się jego autentyczne, wartościowe cechy osobowości. Jego samego skieruje się w stronę



racjonalnych społecznych i politycznych zachowań. Opierając się na tej teoretycznej świadomości, Lasswell formułuje zasady polityki prewencji jako metody alternatywnej w stosunku do nieskutecznych prób leczenia psychicznych aberracji spowodowanych polityką konwencjonalną.

Lasswell lat trzydziestych to Lasswell, który całkowicie wprzągnął swoje analizy w ortodoksyjny psychoanalityczny kontekst. Odnośnie do tego etapu poglądów amerykańskiego teoretyka narzuca się nieodparcie pytanie: jaka jest korzyść płynąca z uprawiania nauki polityki, sens jej uprawiania, kiedy nauka ta twierdzi, iż racjonalne kierowanie sprawami polityki jest niemożliwe w obliczu psychoanalitycznych praw i odkryć? Komu potrzebny jest w końcu teoretyk polityki, którego jedynym zadaniem jest opis chronicznie nieuleczalnego stanu faktycznego?

Lasswell zmienia zatem swą taktykę i rozjaśnia zarejestrowany przez siebie obraz świata polityki i polityków, dążąc do złagodzenia stworzonego przezeń wizerunku rzeczywistości polityczno-społecznej. Istnieją podstawy, aby dopuścić supozycję, iż to jego kontakt z nowymi postaciami myśli psychoanalitycznej, jego akces do kręgu H.S. Sullivana oraz jego dalsze studia nad „właściwą” nauką polityki zrodziły późniejsze, bardziej konstruktywne trendy jego myśli. Bo też późniejsze teorie Lasswella zaniósł go daleko od pierwotnych zastosowań psychoanalizy do sfery polityki. Stało się to być może również wskutek narastającego rozczarowania w stosunku do możliwości uczynienia z ortodoksyjnej psychoanalizy punktu odniesienia dla filozofii polityki. Trzeba przyznać, iż od dawna zdawał on sobie sprawę z pewnych ograniczeń freudowskiego podejścia do badania zachowań politycznych i znacznie rozszerzył swe pole badawcze, wnosząc doń nowe wartościowe elementy.

Można zauważyć, iż w twórczości Lasswella na przestrzeni lat zachodzą pewne dostrzegalne zmiany, przeniesienie akcentu; od pierwotnego zastosowania freudowskiej psychoanalizy do politologicznych badań Lasswell przechodzi na stanowisko teorii osobowości, ukierunkowanej na rozwój *ego*. Elementy nowej postawy teoretycznej można znaleźć w jego teorii prewencji, która stanowi w miarę ogólny, chociaż nie w każdym miejscu dopracowany do końca zbiór zaleceń tej polityki. Duża doza realizmu przejawiająca się w uznaniu możliwości przedłużających się kryzysów, dostrzeganie potrzeby antycypowania ataków na wolność indywidualną, które w dobie kryzysów mogą zaistnieć (słynny trybunał Mc Carthy'ego), silny nacisk na przedsięwzięcie środków zapobiegawczych, wszystko to ujawnia determinację, z jaką autor pracy *Bezpieczeństwo narodu a wolność jednostki* chce konstruktywnie wykorzystać psychologiczne i politologiczne badania [18].

Niejednokrotnie jeszcze w późniejszej jego twórczości odnaleźć można reminiscencje koncepcji Freuda, jednakże Lasswell przeszedł już długą drogę od swoich wyjściowych teorii związanych z psychopatologią polityki w stronę konstruowania bardziej otwartych i bardziej realnych programów badawczych opartych w większym stopniu na nauce polityki niż na psychoanalizie.

W pierwszym, dość długim okresie intelektualnego rozwoju Lasswella badanie form instytucjonalnych państwa stanowiło podstawę do jego późniejszej teorii polityki prewencji. Stąd występująca u niego głęboka i uparta penetracja polityki demokracji, która przypada na lata trzydzieste i czterdzieste. Kiedy skończyła się faza „krytyczna” i nastąpiło w jego teorii przeformułowanie systemu wartości zgodnie ze zmodyfikowaną koncepcją natury ludzkiej opartą na psychologii *ego*, nie uznawana przedtem polityka prewencji zdominowała kierunek jego twórczości. W latach pięćdziesiątych natomiast pojawia się w pisarstwie Lasswella antycypacyjna technika rozwiązywania społeczno-politycznych problemów w formie „konstruktów rozwojowych”. Jest to kontynuacja, niejako w nowej szacie, polityki prewencji.

Ponieważ rozwój poglądów Lasswella na naturę ludzką zaowocował w większym uznaniu znaczenia psychologii *ego* i ponieważ w późniejszych latach zwrócił on większą uwagę na tradycyjne kategorie nauki polityki, polityka prewencji nabrała w jego ujęciu bardziej heurystycznego charakteru. Badania w dziedzinie polityki demokracji, polityki władzy odsunęły na dalszy plan zainteresowania psychopatologią polityki, ale cel pozostał ten sam: określenie miejsca i granic nauki polityki, której praktycznym zadaniem byłaby troska o prawidłowe, zdrowe funkcjonowanie instytucji demokratycznego społeczeństwa.

Zasami ton jego wypowiedzi jest bezwzględny i ostry, czasami sentymentalny i łagodny, jednakże daje się już w nich wyraźnie zauważyć, że zmienił on w trakcie swego teoretycznego rozwoju uznawane pierwotnie wartości. W miarę postępującej ewolucji poglądów Lasswella tracą w stosunku do jego twórczości sens takie określenia, jak: „naturalistyczna mizantropia” lub „nowy makiawelizm”, przestał on bowiem z czasem faworyzować psychopatologię w polityce. Po prostu w pewnym okresie swych teoretycznych dociekań badał ją bardziej systematycznie, niż czyniono to do tej pory. Poświęcił szmat swego życia, aby rozwikłać problem niewspółmierności wysiłków i zabiegów ludzi polityki w stosunku do osiąganym efektów. Rezultaty jego poszukiwań, aczkolwiek nie do końca dopracowane i momentami wątpliwe, nie powinny pozostać niedocenione.

Ogólnie biorąc, jeżeli rozpatrywać teorie Lasswella na tle poglądów filozofii społecznej neopsychoanalizy, podziela on z nią niechęć do przyspieszania działalności politycznej mającej na celu zapobieżenie rozprzestrzeniającej się chorobie psychicznej gnębiącej społeczeństwo amerykańskie. Już samo uczestniczenie w ruchu reformatorskim, stwierdza Lasswell, jest czynnikiem stymulującym patologiczne formy zachowania.

Wierząc w efektywność odpowiedniego, pomysłowego i antycypującego zarządzenia instytucjami społecznymi, rezerwuje dla nich raczej funkcję zapobiegania, a nie leczenia aberracyjnych form działania. Aczkolwiek z braku klinicznego doświadczenia nie uzasadnia on swoich twierdzeń wyczerpująco i bez zastrzeżeń, niemniej daje do zrozumienia, że trudności leżące u podstaw problemów społecznych sytuują się raczej w psychice jednostki niż na terenie ustawodawstwa. Stanowisko jego w większym stopniu pokrywa się z punktem widzenia Karen Horney (jednostka swoim własnym wybawcą z pułapek wewnętrznych konfliktów) niż z poglądami Ericha





Fromma (społeczeństwo jest odpowiedzialne za wszystkie psychiczne kłopoty jednostki).

Z czasem zmęczenie psychiczne zdaje się dotyczyć również Lasswella, członka zneurotyzowanego i zmęczonego społeczeństwa amerykańskiego. W coraz większym stopniu ton jego wypowiedzi staje się pojednawczy, wręcz zachowawczy i wyraża pełną akceptację istniejącego *status quo*. Krucjata polityczna w kierunku zmian struktur społeczno-politycznych jest, jego zdaniem, nieopłacalna. Po pierwsze dlatego, że niepokojąco wysoki jest koszt psychologiczny angażowania całego społeczeństwa w proces polityczny. A po drugie, wyprawa w kierunku irracjonalnego, jaką jest angażowanie się w ruchy społeczne, sięga do najgłębszych, irracjonalnych pokładów duszy ludzkiej i jest zdaniem amerykańskiego prewentywy, podróżą w ślepią aleję; może zakończyć się jedynie w martwym punkcie.

Późniejszy Lasswell, ten, który przeszedł od polityki prewencji na pozycję gorącego wyznawcy wartości demokratycznych, pozostaje w zgodzie z neopsychologią jeszcze pod innym względem.

Z wyjątkiem E. Fromma, który bez większych wahań tworzy swój normatywny system i kreśli wizję przyszłego „wspólnotowego społeczeństwa”, inne odłamy neopsychologii nie żywią złudzeń, iż wytrwale wykorzystywanie ludzkiej inteligencji musi przejść długą drogę w kierunku rozwiązywania problemów demokratycznego społeczeństwa, ciągle zachowując podstawowe ramy obecnych demokratycznych instytucji.

Jednakże stanowisko Lasswella odbiega również niekiedy od zasadniczego, postfreudowskiego tonu. Zbyt wiele ortodoksyjnych elementów przetrwało w jego pismach po latach trzydziestych. Współbrzmienie jego pism z psychoanalitycznymi zasadami neofreudyzmu, szczególnie począwszy od pracy *Władza i osobowość* wydaje się być w mniejszym stopniu rezultatem studiów i badań klinicznych niż rewizją dokonaną na gruncie poszerzonych kontaktów intelektualnych. Zauważalna zmniejszająca się ostrość i przenikliwość obserwacji w dziedzinie psychologii człowieka wydaje się potwierdzać to przypuszczenie [17].

Istnieje jednakże również silniejsza strona pozycji badawczej Lasswella w stosunku do pozostałych neopsychologów, wypowiadających się w sprawie zjawisk społecznych. W odróżnieniu od nich przeszedł on intensywne przeszkolenie i zdobył doświadczenie w dziedzinie nauk politycznych, był przeto lepiej przygotowany do badania instytucjonalnych form i ich wpływów na naturę ludzką.

W sprawie przedsięwzięcia kroków zmierzających do urzeczywistnienia polityki prewencji Lasswell oferuje potrzebne, przynajmniej w jego mniemaniu, środki zmierzające do jej realizacji. To, co w wypadku innych psychoanalityków pozostaje w sferze mglistych, połowicznych lub zgoła utopijnych projektów, u Lasswella staje się sprawą nauki polityki. Jako teoretyk polityki nie tracił zarazem z pola widzenia jej związku z nauką psychologii. Uczulony na pułapki i manowce tej sfery myślenia i działania ludzkiego, jest w wystarczającym stopniu doświadczony, aby rozszyfrować i odświeżyć psychologiczne znaczenie programów politycznych. Przyszłość pokaże, czy ta unia dwóch dyscyplin przez niego zapoczątkowana znajdzie swoich kontynuatorów.

Wydaje się, iż Lasswell mocno jest osadzony w młodej, ale już utrwalonej amerykańskiej tradycji interdyscyplinarności nauk o człowieku. Nie wolno nam zatem nie wspomnieć, przynajmniej urywkowo, o filozoficznym wkładzie Lasswella do teorii polityki. Na początku lat siedemdziesiątych jeszcze raz powraca do swoich historiozoficznych rozważań wokół bipolarnego układu sił światowych, ale czyni to w kontekście rozważań moralnych. Jawi mu się wizja świata scalonego, zunifikowanego, wyrosłego z parafialności interesów poszczególnych narodów i zaścianowości nacjonalizmów.

W jakim stopniu polityczna władza wpływa na etyczne standardy i wzorce? Jak z kolei etyka i moralność kontrolują i ukierunkowują działalność polityczną?

Lasswell wyraża pogląd, że jesteśmy świadkami kryzysu tradycyjnych wartości etycznych w świecie, gdzie groźba totalnej wojny nuklearnej przewartościowuje ludzkie postawy i moralne drogowskazy w każdej dosłownie sferze życia ludzkiego: od rządów, polityki i administracji począwszy, poprzez sprawy handlu, nauki i sztuki, aż na sprawach wychowania, rodziny i zagrożenia rozwoju osobowościowego jednostki kończąc. „Jesteśmy dzisiaj świadomi oczekującego nas gwałtu, ponieważ groźba płynie z nowoczesnego uzbrowienia i jest aż nadto widoczna” [24].

Mimo występującej tu i ówdzie tęsknoty do utworzenia jednego „państwa światowego” we współczesnym podzielonym świecie, Lasswell stwierdza, iż dominuje zaścianowość, a nie uniwersalizm. Naczelną zasadą jest norma każąca zabijać lub być zabitym, jeżeli okaże się to potrzebne dla zachowania władzy i siły grupy parafialnej.

Podobnie jak tysiące lat temu, kiedy elementarne „ludowe” grupy społeczne (folk societies) opierały istnienie na antymoralnym w zasadzie porządku każącym w imię lojalności i odpowiedzialności za własną grupę zabijać i oswajać wszelkie „obce” formy życia, podobnie dzisiaj syndrom parafialnego etycznego imperatywu wyraża intelektualne i moralne przyzwolenie na realizację wszelkich form gwałtu wobec grup obcych należących do „innego świata”.

Rodziły się i upadały mocarstwa, a „zaściankowy”, parafialny syndrom dotrwał aż do czasów dzisiejszego bipolarnego układu sił światowych. Ów wielowiekowy syndrom, który zakłada prymat władzy, wygrał walkę konkurencyjną z innymi wartościami społecznymi, ponieważ ci, którzy te wartości głosili, wcześniej czy później dopuścili się uzależnienia od zorganizowanych rządów silnej ręki, aby chronić swoje dotychczasowe zdobycze lub uzyskać większe.

W jaki sposób możemy wytłumaczyć, zadaje pytanie Lasswell, iż istniejące od stuleci wymogi, jakie ludzkość stawia przed organizacjami państwowymi, uniwersalne symbole identyfikacji, uniwersalne generalizacje o człowieku i naturze, nie były w stanie powołać do życia naprawdę uniwersalnego porządku społecznego, porządku, który by w teorii i praktyce realizował najwyższą wartość, jaką jest godność człowieka?

Skąd się bierze ten zadziwiająco długo trwający charakter podzielonego świata? Skąd się bierze twardość i trwałość wartości związanych z władzą i instytucjami niepodatnymi na zmiany moralne, ewoluującą świadomością ludzkości?



Jest tak głównie dlatego, iż wpływowi politycy zantagonizowanych potęg zdają sobie sprawę, iż koszt przeprowadzonych zasadniczych zmian (w bipolarnym układzie sił) byłby zbyt duży, aby się na nie zdecydować. Wyciąg zbrojeń można by natychmiast zakończyć, gdyby jedna z potęg, USA lub ZSRR, dokonała samorozbrojenia i przyjęła na siebie konsekwencje pozostania satelitą drugiej.

Lasswell jednakże nie występuje w roli pozbawionego uczucia realiów sytuacji światowej marzyciela. Wie on, że żaden z polityków, nawet najbardziej oddany sprawie ratunku ludzkości przed katastrofą, nie podejmie tak drastycznej propozycji rozwiązania problemu światowego. Każdy polityk jest zależny od innych polityków, którzy mu nie pomogą w realizacji takiego przedsięwzięcia. Takie kroki mogą stanowić tylko koniec kariery polityka, a nie koniec podzielonego świata. Żadne rozwiązania definitywnie nie czekają nas zatem w najbliższej przyszłości. Możemy tylko liczyć na rozum gatunku ludzkiego, a może nawet w większym stopniu na jego instynkt przetrwania.

Lasswell przeprowadził generalny atak na tradycyjny styl myślenia o problemach społecznych i o sposobach oddziaływania nań procesów politycznych. Jego wizerunek amerykańskiej rzeczywistości społeczno-politycznej z pewnością jest ponury; jest to szczególnie widoczne we wczesnych fazach jego pisarstwa. Jednakże ostateczna wymowa późniejszych tekstów Lasswella nie pozostawia wątpliwości, że jest to zarazem krytyka dokonywana z pozycji liberała, zwolennika i wyznawcy wartości społeczeństwa kapitalistycznego, nawet jeżeli sposoby wcielania w życie tych wartości atakuje, wyszydza, podważa.

Zawartość pism Lasswella w pewnej dekadzie jego kariery, przynajmniej w Stanach Zjednoczonych musiała budzić niechęć przeważającej części amerykańskich politologów. To, co odkrył w tym czasie i zakomunikował w dziedzinie polityki, w niewielkim tylko stopniu mogło zadowolić badaczy w konwencjonalny sposób zajmujących się instytucjonalnymi podstawami amerykańskiej demokracji. Jeżeli kiedykolwiek amerykańscy teoretycy polityki interesowali się i zajmowali psychologią, to tylko wówczas, gdy mogła ona stanowić pomoc dla tak względnie niewinnych zajęć, jak badanie opinii publicznej, analiza treści masowego przekazu czy studiowanie zachowań wyborców. Jak zaobserwował sam Lasswell, psychologia mogła ich zająć w tym stopniu, w jakim niosła wsparcie dla wiary w godność jednostki leżącej u podstaw demokratycznego społeczeństwa lub jeżeli uznawała funkcjonowanie istniejących instytucji. Ponieważ psychoanalityczna psychologia bardzo rzadko mogła naoczas odpowiadać realizacji tych celów, przyjęcie jej było raczej chłodne [22].

Jest jednakże znamienne i potwierdzające pewną prawidłowość, że kiedy z czasem Lasswell zdobył znaczne uznanie i szacunek w swojej dziedzinie i został wybrany przewodniczącym Amerykańskiego Naukowego Stowarzyszenia Politologów (1955), przestał on już w wyzywający sposób spożytkowywać podstawowe

założenia politycznej teorii demokracji w formie nieustępliwych ataków z pozycji ortodoksyjnej psychologii Freuda.

Stępiało nieco makiawelistyczne ostrze krytyki Lasswella i on sam przestał funkcjonować jako *enfant terrible* tamtych lat. Od tego momentu odkrycia psychoanalitycznej teorii mogły być użyte do „bardziej czcigodnych celów” i włączone w nurt badań nauki politycznych demokracji.

Pierwotna, niechętna recepcja teoretycznych założeń Lasswella nie jest trudna do wytłumaczenia. Trzeba sprawiedliwie to oddać, iż żaden obrońca demokracji nie chciałby usłyszeć, że jej założenia predestynują wyznawców raczej do dłuższego pobytu w szpitalu wariatów, niż do zajmowania szacownego miejsca w gabinecie prezydenta. Z pewnością też żaden demokrat nie może zachwyć się supozycją o wrodzonej niemożności przeciętnego obywatela do dokonania racjonalnego wyboru polityki autentycznie broniącej jego interesów, szczególnie jeżeli interesy te ujmuje się jako nieświadome, instynktualne i agresywne. Niewielu też apologetów demokratycznych instytucji bez wahania zaakceptuje przepuszczenie, że procesy polityczne, partie, grupy nacisku, kampanie wyborcze, treści ustawodawcze, techniki administracyjne są jedynie elementami w wieloznacznej grze symboli bez celu i końca na scenie irracjonalnego.

Lasswell również nie zadowolili do końca tych, którym oferował swe teorie opisujące pożądany stan „zjednoczonego świata” i drogi prowadzące do tego stanu. Nadzieje Lasswella na koniec bipolarnego świata wspierane są pewną ideologią, znaną przez nas na gruncie europejskim chociażby poprzez teorie francuskiego filozofa Raymonda Arona. Zakłada się w nich, że w miarę, jak kraje socjalistyczne będą stawały się bardziej zamożne, wyżej rozwinięte przemysłowo, będą one coraz bardziej podobne do społeczeństw zachodnich. Kiedy zatrze się w końcu graniczna linia między dwoma systemami, nastąpi ich fuzja, przeniknięcie, unipolaryzacja. Również jako zwolennik konwergencji międzyustrojowej nie mógł Lasswell uzyskać pełnej akceptacji swoich poglądów i narażał się orientacjom skrajnie prawicowym, „jastrzębiom”, którzy nie chcą czekać na żadne konwergencje, a likwidację ustroju socjalistycznego chcieliby przeprowadzić siłą.

Wartości myśli politycznej Lasswella należy dopatrywać się przede wszystkim w interdyscyplinarnym charakterze jego teorii; teorii, które wypełniły puste do tej pory obszary rozważań wokół społecznych spraw człowieka, jego powiązań z innymi, jego „politycznego” stosunku do świata.

Należy mu się uznanie za ferment, jaki wywołał w sprawach myślenia o życiu politycznym, o ludziach polityki i o realizacji politycznych ideałów. Należy mu się uznanie za jego prowokacyjną przekorę, nawet jeżeli stwierdzimy, iż wiele jego spektakularnych odkryć pozbawionych jest wystarczających uzasadnień, a jego twierdzenia wyrażone w niekonwencjonalnym języku zostały oparte na psychoanalitycznej psychologii, której braki on sam już po pewnym czasie dostrzega.

